

TERESA JANASZ (Wrocław)

Ustawa Le Chapelier

Pamiętnej nocy 4 sierpnia 1789 r. francuskie Zgromadzenie Narodowe podjęło uchwałę o zniesieniu przywilejów feudalnych. W dniu tym przewodniczył obradom bretoński adwokat z Rennes Izaak Le Chapelier.

Trudno było wówczas przypuścić, że Le Chapelier przejdzie do historii nie jako jeden z bardziej aktywnych deputowanych Konstytuanty, ale jako twórca ustawy przeciw „koalicjom” robotniczym¹. Choć ustawa ta stanowiła logiczne następstwo doktrynalnych założeń mieszczaństwa, wprowadzonych w życie po uchwyceniu przezeń władzy, dopiero z perspektywy historii można było ocenić jej pełne znaczenie.

Aż do drugiej połowy XIX w.² ustawodawstwo francuskie nie przewidywało możliwości podjęcia przez robotników legalnych starań o polepszenie warunków pracy. Tekst ustawy Le Chapelier, wzmocniony przepisami dekretu z 22 germinału roku XI³ i artykułami kodeksu karnego Napoleona⁴, na blisko sto lat uniemożliwił robotnikom tworzenie

¹ Jest to forma czasowej organizacji pracowników lub pracodawców, zmierzających do realizacji interesów bądź to robotników, bądź to przedsiębiorców. Środkiem wiodącym do tego celu jest w perspektywie dążeń robotników — strajk, a pracodawców — lock-out. Por. A. Ronast, P. Durand, *Précis de législation industrielle*, Paris 1948, s. 264.

² Ustawa z 25 V 1864 r. znosi co prawda „przestępstwo koalicji”, przeciw któremu ustaliła sankcje ustawa Le Chapelier, co zostało potwierdzone i umocnione ustawami z 1803, 1810 (kodeks karny) i 1848 r., ale dopiero ustawą z 21 V 1884 r. zostały uchylone przepisy art. 414, 415 i 416 kodeksu napoleońskiego. Por. wyjątki z tekstu wymienionych ustaw, E. Dolléans, G. Dehove, *Histoire du travail en France*, t. I, Paris 1953, s. 263.

³ Por. art. 7 ustawy z 22 germinału XI roku Republiki czyli z 12 IV 1803. *Collection des lois décrets, ordonnances... publiée sur les éditions officielles du Louvre, de l'imprimerie nationale de Baudouin et du Bulletin des Lois... de 1788 a 1824...* par J. B. Duvergier [dalej: *Coll. Duvergier*] t. XIV, Paris 1824, s. 192.

⁴ Art. 414, 415 i 416. Obok formalnego zakazu wszelkich „koalicji” (robotników i przedsiębiorców) zawartego w tych artykułach, § 291—294 napoleońskiego kodeksu karnego zabraniają wszelkich „nieдозwolonych stowarzyszeń i zebrań”. Uderzało

formalnych porozumień w obronie swych praw. Tylko przyczyny o poważnym znaczeniu z punktu widzenia ustawodawców mogły wytłumaczyć fakt tak długiego utrzymania w mocy owych zakazów.

W chwili gdy Le Chapelier wniósł pod obrady Konstytuanty projekt ustawy przeciw „koalicjom”, nie można było jeszcze stwierdzić istnienia klasy robotniczej w pełni świadomej nie tylko swych potrzeb, ale i praw. Proletariat egzystował już co prawda we Francji w ciągu XVIII w.⁵, ale dopiero wiek XIX ze swym burzliwym rozwojem przemysłu fabrycznego i powstałymi na tym tle zmianami ilościowymi, dokonał tu zasadniczego przełomu. Dawny proletariat świadomy swych krzywd, ale nie widzący jeszcze własnej drogi wyjścia, przemienia się wówczas w odrębną klasę społeczną, coraz bardziej solidarną w walce o obronę swych interesów.

Ustawodawcy mieszczańscy we Francji końca XVIII w. i XIX w. traktowali robotników jako jednostki, którym przyznawali „swobodę pracy”, nie troszcząc się jednak o zapewnienie im ani możliwości zajęcia, ani godziwej egzystencji. Zasadniczy postulat, zapewniający spełnienie interesów burżuazji, zawarty był w zakazie zorganizowanych wystąpień robotniczych w obronie — jak to nazwał jeszcze Le Chapelier — „tak zwanych wspólnych interesów”.

Klasycznym wyrazem programu mieszczaństwa w określeniu warunków pracy i zarazem jego formalnym potwierdzeniem — była ustawa Le Chapelier, powstała na samym progu przekształceń rewolucyjnych.

W *Kapitale* Marks potraktował tę ustawę jako typowy przykład dążeń burżuazji francuskiej w tej dziedzinie, pisząc: „...nie zawahała się [ona] na samym początku burzy rewolucyjnej odebrać robotnikom świeżo przez nich zdobytego prawa stowarzyszania się. Dekretem z dnia 14 czerwca 1791 r. uznała ona wszelką koalicję robotniczą za „zamach na wolność i deklarację praw człowieka” i karała grzywną oraz pozbawie-

to m. in. i w robotników, którzy oprócz porozumień odnoszących się wyraźnie do kwestii płac, nie mogli również (jak reszta obywateli) tworzyć własnych stowarzyszeń i odbywać zebrań, jak tylko pod ściśle określonymi warunkami. Przepisy te zostały uchylone dopiero w latach 1901—1905. Por. *Code pénal français w Les Codes Pénaux européens*, Paris 1957, s. 631—712.

⁵ Według G. Rudé, który nie zaprzecza istnieniu proletariatu w osiemnastowiecznej Francji, nazwa „robotnik” (*ouvrier*) miała o wiele szersze znaczenie, gdyż poza robotnikami najemnymi, żyjącymi tylko z pracy własnych rąk, a więc rzeczywistymi proletariuszami, obejmowała ona również *independent craftsmen, small work-shop masters, or even, on occasion, to substantial manufacturers — as to ordinary wage-earners; in its most frequent use it was synonymous with artisan. Such usage corresponded to the social realities of the time, when the wage-earners had yet no defined...* (G. Rudé, *The Crowd in the French Revolution*, Oxford 1959, s. 18).

niem praw obywatelskich na przeciąg roku. Ustawa ta, która państwowo-policyjnymi środkami wtlacza walkę konkurencyjną między kapitałem a pracą w szranki dogodne dla kapitału, przeżyła rewolucje i zmiany dynastii. Nie tknął jej nawet rząd terroru. Dopiero całkiem niedawno skreślono ją z *Code Pénal*"⁶.

Warto więc przyrzeć się bliżej dziejom powstania tej ustawy i człowiekowi, który przede wszystkim dzięki niej znalazł miejsce w historii.

Kariera polityczna Izaaka René-Guy Le Chapelier mogła służyć jako typowy przykład działalności grupy francuskich prawników, pochodzenia mieszczańskiego, wzrastających w atmosferze gorących dyskusji nad koniecznością reformy stosunków *ancien régime'u*. Le Chapelier urodził się 12 VI 1754 r. w Bretanii jako syn przełożonego adwokatów przy Trybunale prezydialnym w Rennes. Sam został wcześniej adwokatem w tym mieście⁷ i miał możność w ciągu kilkunastu lat obserwować braki ustroju i prawa absolutnej monarchii.

Le Chapelier musiał dostrzec, że wszelkie tendencje drugiej połowy XVIII w., zmierzające do poprawy czy to w dziedzinie sądownictwa, czy administracji lub finansów, natrafiały na zdecydowany opór ze strony uprzywilejowanych. Fatalna sytuacja gospodarcza Francji wymagała także zmian, których program wyznaczyła doktryna fizjokratów. Nieliczne reformy w dziedzinie ekonomicznej⁸ nie mogły zapobiec wzrastającemu chaosowi, skoro nie były poparte zasadniczymi przemianami w ustroju politycznym ówczesnej Francji.

⁶ K. Marks, *Kapitał*, t. I, Warszawa 1951, s. 800—801.

⁷ Por. Robinet, A. Robert, J. Le Chaplain, *Dictionnaire historique et biographique de la Révolution et l'Empire...*, t. II, Paris 1899, s. 367, oraz A. Robert, et G. Cougny, *Dictionnaire des parlementaires français...*, t. IV, Paris 1890, s. 24.

⁸ Jak np. zniesienie ograniczeń w handlu zbożem na terytorium całego królestwa w 1763 r., a od lipca 1764 r. zezwolenie na eksport zbóż i ich pochodnych, jak mąka itp.; uznanie wiejskiej wytwórczości nakładczej jako legalnej edyktami z lat 1762, 1765 i 1766, co spotkało się zresztą z poważnym oporem ze strony cechów; zniesienie zakazu importu tkanin wzorzystych (*toiles peintes*) w 1759 r., również zezwolenie na fabrykację tkanin bawełnianych (por. E. Levasseur, *Histoire des classes ouvrières et l'industrie en France avant 1789*, t. II, Paris 1901, s. 580—583). Od 1765 r. wolno się było zajmować szlachcie handlem hurtowym, bez „żadnej dla nich ujemy” — por. J. Godechot, *Les institutions de la France sous la Révolution et l'Empire*, Paris 1951, s. 19. Również w zagmatwanej dziedzinie opłat celnych zaszły pewne zmiany. Traktat handlowy zawarty z Anglią w 1786 r. znosił cła prohibicyjne na towary wymieniane pomiędzy obu krajami. Zresztą ten traktat okazał się fatalny w skutkach dla Francji, posiadającej słabiej rozwinięty przemysł niż Anglia (por. J. Godechot, o. c., s. 19). Krótkotrwałe wprowadzenie wolności pracy przez Turgot nie odegrało jeszcze żadnej roli, prócz postawienia samej zasady, którą zrealizuje dopiero Konstytuanta.

W dziedzinie stosunków pracy „dzieła reformy” podjął się jeszcze w ancien régime'ie naczelny kontroler finansów Anne-Robert-Jacques Turgot⁹. Próba ta skończyła się niepowodzeniem, a jej autor musiał ustąpić ze swego stanowiska w maju 1776 r., zaledwie w trzy miesiące po wydaniu edyktu, który odtąd nosi jego imię.

Edyktem z lutego 1776 r. Turgot zniósł tradycyjną organizację cechową, opartą na przywilejach królewskich. Na jej miejsce wprowadził wolność pracy¹⁰. Wskutek zdecydowanego oporu parlamentów edykt ten został jednak odwołany w sierpniu tego samego roku¹¹.

Choć edykt Turgot nie wszedł w życie — stał się prekursorem zmian w stosunkach pracy, które zrealizowała dopiero Konstytutanta. Siegnięto wówczas do obszernego uzasadnienia celowości reform w tej dziedzinie, zawartego we wstępie do edyktu Turgot. Podstawową tezę o wolności pracy uzupełniono następnie ustawą Le Chapelier, zakazującą robotnikom tworzenia w obronie ich interesów jakichkolwiek porozumień. Zapowiedź tego postulatu znajdowała się również w edyktie Turgot¹², w formie powtórzenia, niejednokrotnie już formułowanego zakazu uczestniczenia w związkach czeladniczych (*compagnonnages*), bractwach (*confréries*) i „kabałach” wszelkiego rodzaju¹³. Inna była jednak, w obu wypadkach, *ratio et occasio legis*. W działalności tych związków majstrowie cechowi ancien régime'u dopatrywali się przede wszystkim niebezpiecznych

⁹ Projektodawca i twórca edyktu *portant suppression des jurandes et communautés de commerce, arts et métiers*, Versailles 1776, Reg. au lit de justice, 12 mars. *Recueil général des anciennes lois françaises depuis l'an 420 jusqu'à la Révolution de 1789* par MM. Jourdan, Isambert, Decrusy [dalej: *Recueil d'Isambert*], tom obejmujący ustawy od 1774 r. do maja 1776, s. 370—386.

¹⁰ Art. 1 edyktu głosił: *Il sera libre à toutes personnes, de quelque qualité et condition qu'elles soient, même à tous étrangers... d'embrasser et d'exercer dans tout notre royaume... telle espèce de commerce et telle profession d'arts et métiers que bon lui semblera, même d'en réunir plusieurs, à l'effet de quoi nous avons éteint et supprimé, éteignons et supprimons tous les corps et communautés de marchands et artisans, ainsi que les maîtrises et jurandes...*, *ibidem*.

¹¹ *Edit portant modification de l'édit de février 1776 sur la suppression des jurandes*, Versailles août 1776, Reg. au parl. le 28 août, *Recueil d'Isambert*, o. c., tom od 20 V 1776 r. do 10 V 1777 r., s. 74—89.

¹² Art. 14 edyktu Turgot brzmiał: *Défendons — à tous maîtres, compagnons, ouvriers et apprentis desdits corps et communautés de former aucune association ni assemblée entre eux, sous quelque prétexte que puisse être, en conséquence nous avons éteint et supprimé — toutes les confréries qui peuvent avoir été établies tant par les maîtres des corps et communautés, que par les compagnons et ouvriers des arts et métiers —* *Recueil d'Isambert*, o. c., s. 383.

¹³ Por. E. Levasseur, o. c., s. 509. Określenie „kabała”, występujące często w ówczesnych źródłach odnoszących się do stosunków pracy, oznaczało porozumienie o szkodliwym charakterze, nawet rodzaj „spisku”. Władze cechowe obawiały się owych *cabales* przeradzających się niekiedy w strajki, szczególnie w XVIII w.

objawów aktywności czeladników, nie mieszczących się w jedynie uznanej organizacji zawodowej, jaką były cechy.

Edykt Turgot, który miał się przyczynić do rozwoju przemysłu i handlu poprzez wprowadzenie zasady wolnej konkurencji, został uchylony w sierpniu 1776 r. Ten kolejny edykt powołał znowu do życia organizację cechową. Nie oznaczało to jednak powrotu do stanu sprzed lutego 1776 r. Zamiast dawnych 127 cechów utworzono — tymczasem w Paryżu — 44 cechy „zaprzysiężone”, przy czym 21 zawodów pozostało całkowicie wolnych od więzów cechowych¹⁴. Przywrócono również sześć tradycyjnych cechów paryskich, zwanych *les Six Corps*¹⁵. A więc wolność pracy oparta na zasadach wolnej konkurencji została zniesiona, a monopol cechowy, zagrożony tak krótko — odzyskał swe prawa. I tym razem nie zapomniano o przepisie zakazującym związków i zgromadzeń „czeladników, uczniów i robotników”¹⁶.

Ustawa ta powróciła ponadto do postanowień listów patentowych z 1749 r. o obowiązku posiadania pisemnego zwolnienia od majstra w przypadku zmiany pracodawcy¹⁷. Ten przepis został później uzupełniony postanowieniem (*arrêt*) z 12 IX 1781 r. Wprowadzało ono obowiązek posiadania przez robotnika tzw. *livret* (książeczki robotniczej)¹⁸. Było to pisemne zwolnienie z pracy ze wskazaniem sumy należnej majstrowi, jeżeli — co zdarzało się często — czeladnik był u niego zadłużony. Zobowiązania te powstawały wskutek ciężkiej sytuacji materialnej pracowników, zmuszonych do pobierania zaliczek na poczet przyszłych zarobków. „Książeczka” stanowiła jeszcze jedno utrudnienie dla robotnika przy zmianie miejsca pracy.

Tak więc w przededniu wybuchu Rewolucji istniała nadal organizacja cechowa z jej wszystkimi dodatkowymi ograniczeniami. Istniały także związki czeladnicze, jakkolwiek nie uznawane przez prawo. Związki te skupiały w swych szeregach wyłącznie czeladników, ułatwiając im otrzymanie pracy i przyczyniając się do podniesienia ich kwalifikacji zawodowych¹⁹. Nie były one jednak stowarzyszeniami, które by dopomagały

¹⁴ Por. edykt z sierpnia 1776 r. *Recueil d'Isambert* — jak w przyp. 11.

¹⁵ Sukienników, kupców „kolonialnych”, czapkarzy, złotników, wytwórców tkanin i handlarzy winem.

¹⁶ Por. art. 43 edyktu z sierpnia 1776 r.

¹⁷ Ibidem, art. 40.

¹⁸ E. Levasseur, o. c., s. 798—803. Obowiązek posiadania „książeczki” został zniesiony podczas Rewolucji. Powrócono tylko do tej formy za czasów Konwencji w stosunku do robotników zatrudnionych w przemyśle papierniczym. Natomiast ustawa z 22 germinału roku XI przywraca „książeczki” dla wszystkich kategorii robotników przepisami art. 11, 12 i 13 (*Coll. Duvergier*, o. c., t. XIV, s. 292—293). Por. także A. Brun, H. Galland, *Droit du travail*, Paris 1958, s. 26 i 27.

¹⁹ Czeladnicy zrzeszeni w niektórych swoich związkach odbywali podróż po

w wyrobieniu wśród czeladników poczucia „ponadcechowej” wspólnoty i stworzenia solidarnego frontu przeciw majstrom. I w tych związkach występowały typowe dla cechów partykularne antagonizmy.

Robotnicy zatrudnieni w manufakturach, jakkolwiek wchodzili w skład większych skupisk niż czeladnicy, związani z małymi warsztatami rzemieślniczymi, również nie zdawali sobie jeszcze sprawy z łączącej ich więzi. Pracowali w bardzo trudnych warunkach, niejednokrotnie cięższych niż czeladnicy, bo regulaminy pracy w manufakturach były rygorystyczne, ale mieli większe szanse „awansu” na majstra²⁰. Tak czeladników, jak robotników w manufakturach łączyło na pewno jedno pragnienie — zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb codziennego życia. Jeżeli w ciągu XVIII w. robotnicy dość często²¹ organizowali strajki, to były one „buntem głodnych”, tłumionym łatwo przez stróżów porządku publicznego. W swojej obronie robotnicy — jak wiadomo — nie mogli występować legalnie. Należy również pamiętać o tym, że w aspekcie ilościowym stanowili oni znikomy procent ludności Francji i nie mogli reprezentować tej groźby, jaką współcześnie przedstawiała ogromna masa chłopów.

Taki stan rzeczy w tej dziedzinie stosunków prawnych istniał w chwili wybuchu Rewolucji, nim przystąpiono do ich uregulowania na nowych zasadach. Okazało się jednak, że zwyczajskie mieszczaństwo nie odbiegło zbyt daleko od norm ustanowionych niedawno przez Turgot. Deputowanych Konstytuanty bardzo wiele łączyło z dawnym królewskim ministrem. Byli oni w dziedzinie ustrojowej zwolennikami monarchii umiarkowanej, a w zakresie stosunków gospodarczych wyznawcami doktryny fizjokratycznej. Doktryna ta odpowiadała ich interesom, stwarzając najdogodniejsze podstawy dla rozwoju wolnej konkurencji, przy zachowaniu własności prywatnej jako „kamienia węgielnego” ekonomicznego ustroju.

Francji zwaną *tour de France*, uzupełniając w ten sposób swoje praktyczne wiadomości zawodowe. Podczas takiej wędrowki czeladnik mógł zawsze liczyć na pomoc swego związku. Por. chociażby E. Martin Saint-Léon, *Histoire des corporations des métiers depuis leurs origines jusqu'à leur suppression en 1791*, Paris 1897; F. Olivier-Martin, *L'organisation corporative de la France d'ancien régime*, Paryż 1938; E. Coornaert, *Les corporations en France avant 1789*, Paris 1941.

²⁰ Po kilku latach pracy w manufakturze wykwalifikowany robotnik mógł otrzymać stopień majstra, bez żadnych dodatkowych wymogów. Nie było to do pomyślenia w cechach zwanych *communautés de métiers* czy *corporations de métier*, w których wybierano przysięgłych cechu (*les jurés*, stąd i inna nazwa tego typu cechów — *les jurandes*) i określano ściśle warunki, jakim musiał odpowiadać majster, a więc ten, który otrzymał „majsterstwo” (*maîtrise*).

²¹ Por. H. Sée, *La France économique et sociale au XVIII^e siècle*, wyd. 6, Paris 1958, s. 148 i 149.

W stosunkach pracy wolna konkurencja oznaczała tak dla Turgot, jak i dla mieszczaństwa czasów Rewolucji, możliwość ustalenia zarobków robotników na najniższym poziomie. Siła robocza, stanowiąca „towar” na rynku pracy, była opłacana tak, aby przedsiębiorcy mogli mieć zyski, a robotnicy tylko minimum utrzymania. Tak Turgot, jak i późniejsza burżuazja nie pozostawili robotnikom możliwości obrony przed wyzyskiem, płynącym ze swobodnego układu relacji podaży i popytu. Hasło wolności w zakresie stosunków pracy zostało zrealizowane w sposób odpowiadający interesom tylko jednej strony.

Za czasów Turgot interesy mieszczaństwa nie pokrywały się z interesami stanów uprzywilejowanych, to też opór *privilégiés* przesądził o ich upadku. Przydatność reform Turgot stała się oczywista dopiero wówczas, gdy przywileje stanowe przestały odgrywać rolę, zastąpione przez nowy, jakkolwiek formalnie nie noszący tej nazwy — „przywilej” ekonomiczny. Ustawa Le Chapelier zamknęła robotnikom drogę obrony przed skutkami owego „przywileju”.

Le Chapelier brał udział w burzliwych dyskusjach, które w Bretanii poprzedziły wybór deputowanych do Stanów Generalnych. 17 IV 1789 r. został wybrany na posła Stanu trzeciego z okręgu Rennes. Później był jednym z najbardziej aktywnych członków Zgromadzenia Narodowego.

Kampania wyborcza do Stanów Generalnych łączyła się z dawnym zwyczajem układania suplik²², wyrażających życzenia wyborców, rozpatrywanych następnie podczas obrad reprezentacji stanowej.

Wśród wielu suplik, z których tylko część zachowała się w archiwach, pewne poruszały zagadnienia dotyczące warunków pracy. Przedstawiciele bogatego mieszczaństwa i wolnych zawodów opowiadali się zdecydowanie za zniesieniem cechów²³. Podobnego zdania byli reprezentanci stanów uprzywilejowanych, jeśli — co się nieczęsto zdarzało — poruszali te kwestie na swoich stanowych zgromadzeniach wyborczych²⁴.

Majstrowie cechowi natomiast, a wśród nich przede wszystkim majstrowie miasta Paryża, opowiadali się stanowczo za utrzymaniem cechów²⁵. Równocześnie „góra” cechowa dała wyraz swych obawom

²² Czyli *cahiers de doléances*.

²³ Por. E. Martin Saint-Léon, o. c., s. 503 i 504. Przytacza on wyjątki z suplik stanu trzeciego: *Les jurandes et les maîtrises sont contraires à la liberté des citoyens et aux progrès de l'industrie; Le commerce ne se soutient que par l'émulation et c'est frapper l'industrie et les talents d'un coup meurtrier que de leur donner des entraves*.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Por. F. Olivier-Martin, o. c., s. 545. J. Godechot, podaje, że na 943 zachowanych suplik zgromadzeń pierwiastkowych cechów — tylko 41 wypowiedziało się za ich zniesieniem. Zaś na 40 suplik miejskich poruszających tę kwestię — 26 wyraziło życzenie, aby cechy utrzymać. W suplikach z baillages

przed ewentualnością wystąpień robotników, opowiadając się za podtrzymaniem zakazu wszelkich związków czeladniczych ²⁶.

W niektórych suplikach, które uznawały konieczność zniesienia cechów, proponowano równocześnie pozostawienie pewnych przepisów odnoszących się do jakości wyrobów czy też utrzymania ładu w dziedzinie wytwórczości. Przebił w tym lęk przed absolutną wolnością w dziedzinie wytwórczości, niczym nie skrepowaną ²⁷.

Jednak żadna z suplik nie zajmowała się sprawami zarobków i położenia robotników z punktu widzenia ich własnych potrzeb. To zagadnienie w pojęciu współczesnych nie wymagało uregulowania, zaś sami zainteresowani nie byli w stanie go podnieść. Obecnie, gdy istnieje możliwość oceny tych zjawisk z odległej perspektywy, widać wyraźnie, że „problem” robotniczy jeszcze nie wystąpił w takim stopniu, aby zwrócić na siebie uwagę autorów suplik ²⁸. Szybkiego rozwiązania oczekiwał natomiast „problem” chłopski, narzucający się w sposób zbyt oczywisty, aby się nim nie zająć. Wpływał on zasadniczo na stan gospodarczy kraju, tym bardziej że masa chłopska, uprawiająca ziemię w archaiczny sposób, nie mogła już podołać dłużej ciężarów finansowym, jakie na nią spadały. Podniesienie przez chłopów rewolty zwanej Wielką Trwogą (*la Grande Peur*) w lipcu 1789 r. zagroziło przede wszystkim arystokracji. Przyspieszyło to wydanie formalnej deklaracji o obaleniu przywilejów feudalnych w dniu 4 VIII 1789 r. ²⁹

proporcja była inna: na 81 suplik — aż 51 żądało zniesienia cechów (J. Godechot, o. c., s. 178—180).

²⁶ Ibidem, s. 179.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Zdania francuskich autorów o „kwesii robotniczej” w przededniu Rewolucji są niemal identyczne, tzn. zarówno H. Sée, A. Lichtenberger i A. Mathiez zaprzeczają jej istnieniu. Por. H. Sée, *Histoire économique de la France*, Paris 1948, s. 393; A. Lichtenberger, *Le socialisme au XVIII^e siècle*, Paris 1895, s. 19; A. Mathiez, *La question sociale pendant la Révolution*, Paris 1905. Odmienne zdania jest natomiast E. Soreau, który pisze: *Ainsi, contrairement à l'opinion généralement admise par Mathiez et... Sée, se pose une question ouvrière et les ouvriers possèdent une certaine solidarité, un certain esprit de classe, créés par l'ambiance, une scission tend à les isoler déjà dans le Tiers état* (E. Soreau, *Ouvriers et paysans de 1789 à 1792*, Paris 1936, s. 44).

²⁹ Z braku dokładnych statystyk w owej epoce, trudno ustalić ogólną liczbę ludności Francji w drugiej połowie XVIII w., tym bardziej z podziałem na stany. K. Grzybowski podaje, że na około 27,5 miliona ludności stany uprzywilejowane liczyły około 530 tysięcy, a bogata burżuazja (w obrębie Stanu trzeciego) około pół miliona. J. Godechot określa ogólną liczbę ludności na 26 milionów; H. Sée, powołując się na Neckera — na 23 miliony. Por. K. Grzybowski, *Demokracja francuska*, Kraków 1947, s. 1 i 2; J. Godechot, *La grande Nation*, t. I, Paris 1956, s. 32—35; H. Sée, *La France économique...*, s. 14 i 15. W każdym razie najliczniejszą grupę stanowili chłopci. Jak pisze J. Godechot, *samych serfs*

Takiej siły nie reprezentowali robotnicy, rozrzućeni po całej Francji w stosunkowo niewielkich grupach. W Paryżu na przykład stanowili zaledwie 10% mieszkańców³⁰. U progu mających się dokonać przemian w stosunkach pracy nikt nie zabrał głosu w obronie położenia ludzi, którzy w układzie pracodawca-pracownik musieli przegrać.

Uroczystego otwarcia obrad Stanów Generalnych dokonał król w dniu 5 V 1789 r. Deputowany Le Chapelier, skupiając wokół siebie posłów z Bretanii, zaczął działać niezwykle aktywnie. Brał czynny udział tak w posiedzeniu z 17 VI, kiedy stan trzeci ogłosił się Zgromadzeniem Narodowym, jak podczas sławnej przysięgi w Sali Gry w Pile w dniu 20 VI. Dnia 3 VII został sekretarzem Konstytuanty, a w kilkanaście dni później członkiem komitetu konstytucyjnego. Wreszcie został wybrany przewodniczącym Zgromadzenia i w tym charakterze kierował obradami w dniu 4 VIII 1789 r.³¹

Jakkolwiek uchwały podjęte tego wieczora, pod wpływem wzmagającej się rewolty chłopskiej, zostały sformułowane dość ostrożnie — to stanowiły one zapowiedź dalszych przemian i zostały ujęte w formę aktu prawnego. W liście przywilejów, których likwidację postanowiono, i wśród zapowiedzianych reform na ostatnim miejscu znalazła się wzmianka o „reformie organizacji cechowej”³².

było jeszcze około półtora miliona (por. J. Godechot, o. c., s. 48). E. Labrousse stwierdza na podstawie danych ówczesnego Comité de Mendicité, że proletariat (wiejski i miejski) liczył około 10—11 milionów. Do tego proletariatu zalicza autor nie tylko robotników najemnych, ale i najuboższych chłopów. Por. E. Labrousse, *Esquisse sur le mouvement des prix et des revenus en France au XVIIIe siècle*, Paris 1932, s. 610. Z tych liczb, siłą rzeczy niedokładnych, można w każdym razie wywnioskować, że chłopci tworzyli w przedrewolucyjnej Francji kilkunastomilionową masę.

³⁰ G. Rudé podaje co prawda liczby późniejsze (z lat 1791—1792). Pozwalają one zorientować się, ilu robotników liczył Paryż: na 635 504 mieszkańców (w 1792 r.) było 62 743 zatrudnionych robotników — *employed workers* (G. Rudé, o. c., s. 242 i 243). Liczba ta powiększyłaby się, gdyby wiadomo było, ilu bezrobotnych liczyła w tym czasie stolica Francji.

³¹ Por. A. Robert, J. Cougny, o. c., s. 24. Autorzy ci podają, że dla upamiętnienia tego faktu władze miejskie Rennes natychmiast zmieniły nazwę place Neuve na place Le Chapelier.

³² Por. B. J. Buchez, P. C. Roux, *Histoire parlementaire de la Révolution française*, t. II, Paris 1834, s. 242 i 243; *La séance du 4 août 1789... s'était étendue bien avant dans la nuit, quand M. le Président [Le Chapelier — T. J.]... suspend le cours des déclarations patriotiques pour relire les chefs principaux et les faire décréter par l'Assemblée, sauf la rédaction... suivent les articles arrêtés: abolition de la qualité de serf et de la main-morte, faculté de rembourser les droits seigneuriaux, abolition des juridictions seigneuriales, suppression du droit exclusif de la chasse, des colombiers... rachat possible de toutes les dîmes, abolition de tous les privilèges pécuniaires, égalité des impôts, admission de tous les citoyens aux*

Uchwała z 4 VIII została ogłoszona w formie dekretu dopiero 3 X. W żadnym z jego osiemnastu artykułów nie było słowa o likwidacji cechów³³. Ostateczne ich obalenie zostało już jednak przesądzone, bowiem w ciągu sierpniowej debaty nad Deklaracją Praw Człowieka ustalono również tekst „zastosowania zasad [Deklaracji]” (*application des principes*). Znajdował się tam *passus* tej treści: *il n'y a plus ni jurandes, ni corporations de profession d'arts et métiers*³⁴. W dniu 26 VIII 1789 r. ostatecznie jako wstęp uchwalono tekst Deklaracji Praw wraz z „zastosowaniem zasad”³⁵, nim znalazły się one w niemal nie zmienionej formie w Konstytucji z 3 IX 1791 r.

Na znaczenie uchwały z 26 VIII A. Bouvier-Ajam zwrócił szczególną uwagę, pisząc: *C'est donc le 26 août 1789 qu'est dressé l'acte officiel et explicite de décès des corps professionnels. Si extraordinaire que cela paraisse, ce fait est passé inaperçu de presque tous les historiens du travail*³⁶.

Deklarację Praw z sierpnia 1789 r. deputowani Zgromadzenia Narodowego położyli podwaliny nowego porządku prawnego i społecznego. Ale szybko odstąpili od prób wprowadzenia w życie części zasad, których sami byli autorami. Odbiło się to najwyraźniej na nieposiadających, z którymi mieszczaństwo nie miało zamiaru dzielić świeżo zdobytej władzy. Te intencje burżuazji objawiły się szczególnie jaskrawo w ustaleniu cenzusu majątkowego przy dwustopniowym głosowaniu do ciała prawodawczego.

Zagadnienie to wywołało w Zgromadzeniu dyskusję ciągnącą się od jesieni 1789 r. do sierpnia 1791 r. Co prawda na skutek kampanii przeprowadzonej przez Robespierre'a, wspomaganego ostrym piórem Marata i Desmoulins³⁷, Konstytuanta musiała odstąpić częściowo od swych pier-

emplois... justice gratuite... suppression de la venalité des offices... abandon du privilège particulier des provinces et des villes... reformation des jurandes.

³³ Por. dekret z dnia 4 VIII 1789 r. w *Histoire des institutions, Textes et Documents*, Paryż 1956, s. 229 i 230.

³⁴ Por. A. Bouvier-Ajam, *Histoire du travail en France des origines à la Révolution*, Paryż 1957, s. 694 i 695. Także we wstępie do konstytucji z 3 IX 1791 r.

³⁵ Por. L. Duguít, H. Monnier, *Les constitutions et les principales lois politiques de la France depuis 1789*, wyd. 4, Paryż 1925, s. IX.

³⁶ A. Bouvier-Ajam, o. c., s. 695. I dalej: *...la raison en est sans doute que l'„application des ces principes”... n'est elle-même, au fond, qu'une seconde déclaration de principe, suivie de „Dispositions fondamentales garanties par la constitution” qui ne reprennent pas de sanction positive sur les corps des métiers* (ibidem).

³⁷ W numerze 149 „Ami du Peuple” z 30 VI 1790 r. w artykule ułożonym w formie pisma do deputowanych Konstytuanta, Marat protestował przeciw niesprawiedliwemu podziałowi obywateli na biernych i czynnych: „— — Tremblez de nous déchirer le coeur par le sentiment de vos injustices — — de nous réduire

wotnych zamierzeń. Zamiast *marc d'argent*³⁸ wprowadzono ostatecznie system cenzusu majątkowego, który pociągał za sobą podział obywateli francuskich — pozornie zrównanych w prawach — na „czynnych” i „biernych”. Tylko obywatele czynni (wyłącznie mężczyźni) opłacający podatek bezpośredni wartości trzech dni pracy mieli prawo wybierać elektorów na zgromadzeniach pierwiastkowych. Dla elektorów cenzus był wydatnie podwyższony i równał się wartości od około 100 do 400 dni pracy³⁹. Dopiero ci elektorzy wybierali spośród swego grona deputowanych do legislatury⁴⁰.

W ten legalny i w pełni skuteczny sposób burżuazja zapewniła sobie wyłącznie własną reprezentację. Teraz tylko należało strzec owoców tego zwycięstwa, nawet kosztem naruszenia sformułowanych przez to samo Zgromadzenie zasad wolności i równości. W ten sposób należy rozumieć m. in. sens dekretów ograniczających wolność zebrań, prasy, wnoszenia petycji, czy wreszcie ustawy przeciw „koalicjom”⁴¹.

Marat w „*Ami du Peuple*” postawił wówczas pytanie, które stało się sławne: *Qu'aurons-nous gagné à détruire l'aristocratie des nobles, si elle est remplacée par l'aristocratie des riches?*⁴².

Przystępując do analizy norm prawnych, za pomocą których Konstytuanta uregulowała stosunki pracy, należy spróbować znaleźć odpowiedź na pytanie, czy chodziło tu o rozładowanie napięcia wśród robotników, czy określenie przyszłego i odpowiadającego w pełni mieszczaństwu programu w tym względzie. Jak wiadomo, „problem” robotniczy dotąd nie istniał, w perspektywie deputowanych mogło chodzić jedynie o określenie stosunków pracy na podstawie zasady „wolności jednostki” i peł-

au désespoir et de nous laisser d'autre parti à prendre que celui de nous venger de vous — — Car pour vous mettre à votre place, nous n'avons qu'à rester les bras croisés, réduits alors de vous servir de vos mains et à labourer vos champs vous redeviendrez nos égaux, mais moins nombreux que nous, serez-vous sûrs de recueillir le fruit de votre travail? (Marat, *Textes choisis*, Paryż 1950, s. 97).

³⁸ *Marc d'argent* określał wartość podatku bezpośredniego, odpowiadającą 50 frankom, który umożliwiał kandydowanie do ciała prawodawczego. Poza tym należało być właścicielem nieruchomości (J. Godechot, *Les institutions...*, s. 74).

³⁹ Por. art. 2, 6 i 7 drugiej „sekcji” Konstytucji z 1791 r. J. Godechot pisze, że przy tym systemie Francja liczyła ok. 4 300 000 obywateli czynnych. Liczba elektorów drugiego stopnia była o wiele niższa, prawdopodobnie nie przekraczała 50 tysięcy osób. Tak więc elektorów było mniej niż podczas wyborów do Stanów Generalnych (J. Godechot, o. c., s. 74 i 75).

⁴⁰ Por. art. 1 trzeciej „sekcji” Konstytucji z 1791 r.

⁴¹ Niektóre ustawy wydane za czasów Konwencji, a szczególnie Terroru, pounęły się jeszcze dalej w ograniczeniu swobód obywatelskich, ale było to konsekwencją wyjątkowej sytuacji, w jakiej znalazła się Francja, otoczona zewsząd siłami reakcji.

⁴² „*Ami du euple*”, nr 149 z 30 VI 1791 r.

nej swobody wytwórczości. Zniesienie, tymczasem częściowe, przywilejów feudalnych na wsi otwierało równocześnie drogę do likwidacji cechów, opartych na przywilejach królewskich, i uzasadnionego przez nie monopolu produkcji. Przemiany mogły pójść w dwu kierunkach — wyłączenie ochrony interesów mieszczaństwa, lub z uwzględnieniem, chociażby w niewielkim stopniu, potrzeb robotników.

Ustawy o cenzusie majątkowym — choć nie dotyczyły bezpośrednio stosunków pracy — zapowiadały, że burżuazja nie pójdzie na ustępstwa również i w tej dziedzinie. Mogłoby to nastąpić tylko wówczas, gdyby deputowani obawiali się z owej strony groźby, podobnej do tej, która znajdowała swój wyraz w rewolcie chłopskiej. Jednak robotnicy nie byli jeszcze zdolni podjąć nierównej walki z mieszczaństwem. Wszystko zło, które im przynosiło codzienne życie, będące przede wszystkim walką o chleb⁴³, przypisywali zapewne temu, że rządili nimi ludzie cieszący się wyjątkowymi przywilejami. Kiedy do władzy doszła burżuazja, nie obciążona „grzechami” ancien régime'u, liczyli może na to, że ich położenie ulegnie pewnej poprawie, choćby w tym najskromniejszym zakresie, jakim było zapewnienie nieco lepszej egzystencji.

Prymitywne warunki życia robotników uległy szczególnemu pogorszeniu w pierwszym okresie Rewolucji, na skutek wielkiej drożyzny. Proletariat, liczący na poprawę bytu, chętnie poparł mieszczaństwo w jego początkowych walkach o obalenie dawnego systemu, nie można bowiem przypuścić, aby miał już określone ambicje do współuczestnictwa w rządach⁴⁴.

W Paryżu, skupiającym największą ilość robotników, odbywały się wszystkie wielkie manifestacje rewolucyjne. I tu jednak stanowili oni niewielki procent ogółu mieszkańców⁴⁵. Warto przypomnieć, że w zdobyciu Bastylii brało udział niewiele ponad 600 osób, w tym robotnicy stanowili zaledwie $\frac{1}{3}$ uczestników⁴⁶. Daleko tu do liczb podawanych

⁴³ Określił to obrazowo E. Labrousse: „Quel que soit l'arome qui monte encore des vieilles soupes de France, elles représentent toutes... le commun caractère: d'être essentiellement une recette pour accommoder le pain” (o. c., s. 576).

⁴⁴ Por. G. Rudé który pisze: *Barnave... relating the events of October 1789 to his constituents... clearly distinguished between the purely political aims of the bourgeoisie and the predominantly economic preoccupations of the people...* I nieco dalej: *We can appreciate better the Parisian wage-earners hostility to the old regime and their willingness to join with the bourgeoisie in destroying it... that a Paris builder's labourer would have to spend on bread in order to maintain his normal consumption rose from about 50 per cent in August 1788 to over 80 per cent. between February and July 1789* (o. c., s. 201 i 202).

⁴⁵ Por. przyp. 30.

⁴⁶ Liczby te podaje G. Rudé, o. c., s. 242 i 243. Według cytowanych przez niego źródeł, na 662 zdobywców Bastylii było 149 pracowników najemnych. Nieco wyższą ich liczbę, bo około 240 osób podaje E. Soreau, *Ouvriers...*, s. 106.

przez zapalczywego Marata, który uważał, że szturm na więzienie dokonało „dziesięć tysięcy ubogich robotników”⁴⁷.

Dolléans i Dehove mają zapewne rację, twierdząc, że *ce qui a inspiré les émeutes de ces foules ouvrières pendant la Révolution c'est ... essentiellement le cri de la faim ... Aucune manifestation ni aucun signe n'expriment un mouvement semblable à celui qui naîtra autour de l'année 1830*⁴⁸.

Wprawdzie już w ciągu dwu pierwszych lat Rewolucji robotnicy zaczęli się stykać z problemami politycznymi i społecznymi w „szkołach obywatelskich”, jakimi dla nich były stowarzyszenia ludowe, nie mogli jednak stanowić jakiegokolwiek przeciwwagi dla burżuazji ani nawet nie mogli przeciwstawić się skutecznie późniejszemu ograniczeniu swych praw⁴⁹.

W okresie dzielącym uchwały sierpniowe 1789 r. od wydania ustawy d'Allarde'a z lutego 1791 r., która zniosła ostatecznie organizację cechową, Konstytuanta nie zajmowała się sprawą reformy stosunków pracy. Jak widać, deputowanym nie było pilno do rozwiązania tego problemu, mieszczącego się w kręgu ich interesów, wobec konieczności rozwiązania innych, w ówczesnej sytuacji bardziej palących zagadnień.

Kwestię dorywczego zapobieżenia nędzy, szerzącej się wśród najuboższej ludności miast, rozwiązano częściowo przez stworzenie „warsztatów dobroczynnych”. Miały one zapobiec równocześnie ewentualnym zamieszkom i tym samym chronić porządek publiczny⁵⁰.

Aż do 1791 r. cechy nadal istniały⁵¹, działały również, jakkolwiek ciągle nielegalnie, związki czeladnicze (*compagnonnages*). Dopiero w lu-

⁴⁷ Por. A. Aulard, *Histoire politique de la Révolution française*, Paris 1921, s. 78 i 79.

⁴⁸ E. Dolléans, G. Dehove, o. c., s. 138. Potwierdza to m. in. G. Rudé, który pisze, że paryski tłum przyjął np. bez protestu upadek Jakobinów, ale powstał, gdy inflacja za czasów Dyrektoriatu zagroziła głodem (o. c., s. 207).

⁴⁹ Sporadyczne wystąpienia paryskich kamieniarzy czy szewców, o których pisze E. Coornaert, o. c., s. 182, czy rozruchy robotnicze w Lyonie i Saint-Etienne w 1790 r., także w Manufakturze Gobelinów w styczniu 1791 r., cytowane przez J. Bruhat w *Historii francuskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1956, s. 121—123, było znowu odruchem samoobrony ludzi głodnych.

⁵⁰ Por. E. Soreau, *Ouvriers...*, s. 141 i n. Ten sam autor pisze również o warsztatach dobroczynnych w swym artykule pt. *La loi Le Chapelier*, wydanym w „*Annales Historiques de la Révolution française*”, nr 46 z lipca—sierpnia 1931, s. 293. O konieczności stworzenia takich warsztatów pisał także Marat w numerze 130 i 131 „*Ami du Peuple*” z czerwca 1790 r.

⁵¹ Świadczy o tym chociażby art. 5 ustawy d'Allarde'a z 1791 r., który głosi: *les citoyens recus dans les maîtrises et jurandes depuis le premier avril 1790* itd. Znaczyło to, że nadawano nadal stopnie majstra i funkcje przysięgłych w cechach, a więc musiały one istnieć.

tym 1791 r. deputowani przystąpili do ostatecznej reorganizacji stosunków pracy. Zniesienie cechów i wprowadzenie całkowitej wolności pracy uchwalono nie w osobnej ustawie, ale przy sposobności wprowadzenia tzw. podatku patentowego (*droit de patente*)⁵², czyli opłaty za „patent” upoważniającej do wykonywania danego zawodu (rzemiosła, przemysłu czy handlu).

Projektodawcą ustawy był baron Leory d'Allarde⁵³. Przemawiając w imieniu komitetu „kontrybucji publicznych” zapowiedział, że wprowadzenie nowego podatku, jakim była opłata za „patent”, powinno być połączone z ostateczną likwidacją cechów... „choćby dlatego, że oparte są one na przywilejach”⁵⁴. D'Allarde jako zwolennik doktryny fizjokratycznej użył przy tym argumentów podobnych do tych, którymi posłużył się Turgot we wstępie do swego edyktu z 1776 r.⁵⁵ Zresztą o zasługach Turgota w dziele likwidacji cechów d'Allarde wspomniał wyraźnie⁵⁶.

Wnioskodawca podkreślił następnie rolę wolnej konkurencji w roz-

⁵² Polegało to na wnoszeniu co rok jednorazowej opłaty upoważniającej daną osobę do wykonywania dowolnego zawodu. Na tej podstawie otrzymywała ona „patent”, a lista osób posiadających owe patenty znajdowała się w posiadaniu władz municypalnych. Towary produkowane lub sprzedawane bez patentu miały podlegać konfiskacie. Ustawa stanowiła wyraźnie, że obowiązkiem wykupienia patentu objęci byli „manufakturzyści, fabrykanci, handlowcy (*négociants*), bankierzy, kupcy, majstrowie-rzemieślnicy, majstrowie-robotnicy i ogólnie wszyscy zajmujący się handlem i wykonujący zawód (*profession, art ou métier*)”. Por. tekst ustawy w *Moniteur Universel*, nr 48 z 17 VI 1791 r., s. 196.

⁵³ Pierre-Gilbert Leroy d'Allarde, urodzony z 1752 r. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Zajmował się w Zgromadzeniu Narodowym zagadnieniami ekonomicznymi i finansowymi. Przetrwał okres terroru z dala od spraw politycznych. Umarł 9 IX 1809 r. Por. A. Robert et G. Cugny, o. c., s. 122, także Robinet, o. c., s. 418 i 419.

⁵⁴ *Votre comité a cru* — mówił d'Allarde — *qu'il fallait lier l'existence de cet impôt à un grand bienfait pour l'industrie et pour le commerce, à la suppression, des jurandes et des maîtrises que votre sagesse doit anéantir par cela seul qu'elles sont des privilèges exclusifs*. B. Buchez et P. Roux, o. c., t. IX, s. 25 i 26.

⁵⁵ Oto co mówił Turgot: *Dieu en donnant à l'homme des besoins, en lui rendant nécessaire la ressource du travail a fait du droit de travailler la propriété de tout homme et cette propriété est la première, la plus sacrée et la plus imprescriptible de toutes* (Recueil d'Isambert, o. c., s. 375). Słowa d'Allarde'a brzmiały bardzo podobnie: *La faculté de travailler est un des premiers droits de l'homme. Ce droit est sa propriété et c'est en suivant l'expression de ce ministre philosophe qui vous avez deviné quelques unes de vos pensées, c'est sans doute la première propriété, la plus sacrée, la plus imprescriptible* (B. Buchez et P. Roux, o. c., ibidem).

⁵⁶ *Couverts de la poussière des siècles ces abus [des communautés de métiers — dop. T. J.] exercèrent leur funeste activité jusqu'au temps où un Turgot paru, il éclaira le roi un moment et un moment ces abus cessèrent d'être. Ils se révèleront bientôt.* (ibidem).

woju przemysłu i handlu oraz pożytek płynący stąd dla konsumentów⁵⁷. Nie zapomniał również użyć określeń, którymi tak lubili się posługiwać ówczesni ustawodawcy. Słowa o wolności, równości, własności, godności osobistej żywo przypominały Deklarację Praw⁵⁸. Nie pominął też sprawy najuboższych, proponując, aby ze względu na nich obniżyć piekarzom opłatę za „patent”, a zwolnić od nich całkowicie handlarzy jarzynami, rybami i wszystkich drobnych kramarzy⁵⁹.

D'Allarde zaproponował, aby państwo przejęło długie cechów i wypłaciło odszkodowanie tym, którzy po dniu 1 IV 1790 r. stali się majstrami lub objęli funkcje przysięgłych w cechach⁶⁰.

Wydawało się, że wnioskodawca nie zapomniał o niczym, co mogłoby się przyczynić do wprowadzenia i utwierdzenia systemu całkowitej wolności pracy, tak aby państwo na tym skorzystało pobierając odpowiednie opłaty, a likwidacja cechów została przeprowadzona z zachowaniem zasad praworządności (przejęcie długów przez państwo, odszkodowania dla majstrów i przysięgłych). Okazało się jednak niebawem, że w ustawie istniały luki, które trzeba było zapełnić.

Sprawa zniesienia cechów, od dawna zresztą przesądzona, nie wywołała żadnego sprzeciwu ze strony deputowanych Konstytuanty. Nie poświęcono jej ani słowa w dyskusji. Tylko deputowany Begouen wystąpił ostro przeciw samej opłacie, uważając, że zamiast płacić za to, aby móc pracować, powinno się płacić za niezajmowanie się niczym, co kiedyś nazywano *vivre noblement*⁶¹. Wywołał tym śmiechy i pomruki niezadowolonia wśród reszty posłów. Odpowiedział mu deputowany Dandré, stwierdzając z pewnym cynizmem, że żaden podatek nie jest wolny od „niemoralności”⁶².

Jedyny akcent w obronie ludzi żyjących wyłącznie z pracy najemnej zawarty był w wypowiedzi posła Martineau. Zażądał on, aby komitet

⁵⁷ Podając to w formie negatywnej, tzn. wykazując braki dotychczasowego systemu cechowego, w którym: — — *plus de concurrence, plus de choix parmi les ouvriers, par conséquence moins de bénéfice pour l'acheteur* — — (ibidem).

⁵⁸ *Tout est respecté dans ce système: la propriété du citoyen et surtout la liberté, la dignité de l'homme... Le despotisme qui courbe et flétrit les talents, les fatigue par l'oppression ou par les entraves, la liberté qui les élève et les alimente, ne veut que surveillance, franchise, égalité*, (ibidem).

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem. Otrzymanie stopnia majstra i funkcji przysięgłego wiązało się z wnoszeniem przez nich wysokich opłat.

⁶¹ — — *le projet* — mówił Biozat — *tend à faire renaître le jour où l'on s'enorquellissait de vivre sans rien faire, on appelait ça vivre, noblement. Au lieu d'exiger des patentes pour travailler il faut plutôt soumettre à en prendre ceux qui resteront oisifs* — — („Moniteur, nr 48).

⁶² *Défiez-vous des idées philosophiques ou bien renoncez aux impôts* — mówił Dandré — *car aucun n'est exempt d'immoralité* (ibidem).

„kontrybucji publicznych”, w którego imieniu występował d'Allarde, sporządził wykaz wszystkich zawodów po to, by część z nich uwolnić od obowiązku wykupywania „patentu”. Czy na przykład tkaczki, zarabiające w niektórych prowincjach nie więcej niż 10 sous dziennie, miałyby również płacić podatek? — zapytywał Martineau. *Soumettez au droit tous ceux qui ont un atelier, une boutique, un appareil mercantile, mais ne les désignez pas sous une expression vague et générale — — Il serait insensé de vouloir interdire le travail et l'usage de ses bras aux malheureux, qui n'ayant pas de moyen d'acheter une patente aurait cependant plus que tous besoin de travailler, ce serait mettre un impôt sur la pauvreté laborieuse, donner une prime à l'oisiveté et au vagabondage — —*⁶³.

Jak większość tych, którzy podejmowali się obrony praw ludu, w najogólniejszym sensie, poseł Martineau wyrażał współczucie dla „ubogich i nieszczęśliwych”, nie zwracając uwagi na te postanowienia ustawy, które legalizując system niczym nieograniczonej wolnej konkurencji, zagrażały im najdotkliwiej (jakkolwiek w tym konkretnym przypadku zaproponował realne środki dla ulżenia doli najuboższych pracowników). Być może, jego głos wpłynął na to, że zamieszczono w ustawie przepis, zwalniający od obowiązku wykupywania „patentu” wszystkich „uczniów, czeladników i robotników najemnych, zatrudnionych w warsztatach wytwórców posiadających patenty”⁶⁴.

Ustawa d'Allarde'a, której projekt został wniesiony pod obrady Zgromadzenia 15 II, ogłoszona została dopiero 17 III 1791 r.⁶⁵ Najwięcej czasu zabrało deputowanym ustalanie szczegółów dotyczących opłat za „patenty”. Jak już wspomniano, konieczność zniesienia cechów, bez jakiegokolwiek wyjątku, była dla Konstytuanty sprawą bezsporną. Posunięto się tym razem dalej niż w edyktie Turgot, który utrzymywał cechy perukarzy, balwierzy, łaźiebników i aptekarzy, a także drukarzy, księgarzy i złotników⁶⁶. Były to zawody, których rzetelne wykonywanie miało szczególną wagę dla ludności korzystających z ich usług, lub takie, które podlegały specjalnej kontroli państwa (drukarze i księgarze)⁶⁷.

Ustawa wprowadzała całkowitą wolność produkcji i handlu⁶⁸. Prze-

⁶³ „Moniteur”, nr 49 z 18 II 1791 r., s. 198.

⁶⁴ *Sont exemptés de l'obligation de se pourvoir de patentes — — les apprentis, compagnons et ouvriers à gages travaillant dans les ateliers de fabricants pourvus de patentes.* Pełny tekst ustawy znajduje się w „Moniteur” z 17, 18 II i 4, 29 III 1791 oraz w *Coll. Duvergier*, t. II, s. 281 i 282.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ Por. art. 4 i 5 edyktu Turgot z 1776 r. (*Recueil d'Isambert*).

⁶⁷ Ze względu na obowiązującą wówczas cenzurę druku.

⁶⁸ Art. 7 ustawy głosił: *à compter du 1^{er} avril prochain il sera libre à toute personne de faire tel négoce ou d'exercer telle profession, art ou métier qu'elle*

stały istnieć przepisy określające wymogi o umiejętności wykonywania zawodu, jakości towarów czy rzetelności miar i wag. Wszystko to miało się ułożyć w interesie jednostek w myśl zasad liberalnego indywidualizmu. „Naturalna droga”, na jakiej powinny się były odtąd rozwijać stosunki pracy, potraktowana tak liberalnie, nie oznaczała nic innego jak swobodną, niczym już nie ograniczoną grę podaży i popytu. Podaż i popyt miały regulować nie tylko produkcję i sprzedaż wszystkich towarów „materialnych”, ale i tego, który zwie się siłą roboczą. W owej „grze” musieli przegrywać ci, których jedynym dobrem były ręce do pracy.

„Duszą handlu” — dowodził d’Allarde — jest przemysł, zaś „duszą przemysłu” jest wolność. Nawet nadprodukcja rąk do pracy nie miała, według niego, zagrażać uwolnionym z więzów cechowych robotnikom. Podaż i popyt miały jego zdaniem, stanowić środek określenia liczby zatrudnionych ⁶⁹.

Wolność, ochrona własności, równość — słowa tak często wówczas używane — stwarzały odpowiednią oprawę dla ustawy, kończącej wielowiekowe istnienie organizacji cechowej. Zniesienie jej wyłącznych przywilejów było logicznym następstwem zasad postawionych w Deklaracji Praw. Natomiast — jak wiadomo — nie odezwał się ani jeden głos, który by zwrócił uwagę, że odtąd robotnicy będą zmuszeni przyjmować warunki dyktowane im przez przedsiębiorców. Ta sytuacja wydawała się deputowanym zupełnie zrozumiała, bowiem — tak jak i dawniej — konieczność zapewnienia pracownikom najemnym tylko minimum egzystencji nie ulegała wątpliwości ⁷⁰. Natomiast nie brano pod uwagę faktu, że wolna konkurencja otwierała przedsiębiorcom nowe możliwości zysków. Te korzyści właśnie pociągały mieszczaństwo.

Tylko jeden Marat zaniepokoił się skutkami ustawy d’Allarde’a. Nie dopatrzył się w nowym układzie stosunków pracy groźby ekonomicznej

trouvera bon, mais elle sera tenue de se pourvoir auparavant d'une patente, d'en acquitter le prix suivant les taux ci-après déterminés et de se conformer aux règlements de la police qui sont ou pourront être faits (Coll. Duvergier).

⁶⁹ B. Buchez, P. Roux, o. c., s. 27.

⁷⁰ Warto tu przypomnieć słowa Marksa i Engelsa z Manifestu Komunistycznego: „Burżuazja odegrała w historii rolę w najwyższym stopniu rewolucyjną... tam gdzie doszła do władzy, zburzyła wszystkie feudalne, patriarchalne, idylliczne stosunki. Pozrywała bezlitośnie wielorakie więzy feudalne, które przywiązywały człowieka do jego «naturalnego zwierzchnika» i nie pozostawiła między ludźmi żadnego innego węzła prócz nagiego interesu, prócz wyzutej z wszelkiego sentymentu «zapłaty gotówką»... Godność osobistą zamieniła na wartość wymienną, a na miejscu... uczciwie uzyskanych wolności, pozostawiła jedyną, pozbawioną sumienia wolność handlu” (K. Marks i F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1949, s. 28).

dla robotników, a jedynie obniżenia kwalifikacji wytwórców, od których nie miano odtąd wymagać udowodnienia umiejętności zawodowych. Dostrzegł w tym niekorzystne dla konsumentów, narażonych na kupowanie towarów złej jakości, naruszenie „dobrych obyczajów”⁷¹.

Dodatkowymi postanowieniami, które wraz z ustawami d'Allarde'a i Le Chapelier, stworzyły zespół norm prawnych regulujących ówczesne stosunki w przemyśle i handlu — były ustawy odnoszące się do manufaktur, biur handlowych, inspekcji towarów czy wynalazczości. Wszystkie te postanowienia wydano w 1791 r.⁷². Utwierdzały one podstawową zasadę wolności produkcji i handlu.

Pracodawcy zaniepokoiли się wkrótce reperkusjami, jakie wśród robotników wywołała ustawa d'Allarde'a. Dla tych ostatnich logicznym bowiem następstwem zniesienia wszelkich ograniczeń cechowych była wolność stowarzyszania się w związkach czeladniczych. Mogli przypuszczać, że jedną z głównych przyczyn zakazu tworzenia tych związków był dotąd wzgląd na istnienie organizacji cechowej. Robotnikom mogło się wydawać, że z chwilą wprowadzenia wolności pracy uzyskają możliwość występowania poprzez swe związki — istniejące, jak wiadomo, i podczas Rewolucji — o podwyższenie płac. Wydawało się to uzasadnione tym bardziej, jeśli się zważy, że pracodawcy mogli teraz swobodnie podwyższać ceny towarów. Podwyżka cen mogła pociągnąć za sobą podwyżkę płac i oczywistość takiego rozumowania narzucała się sama. Zresztą zorganizowane wystąpienia robotników, jak się zdawało, były legalne, skoro — jak pisze Godechot, ustawa z 21 VIII 1790 r. pozwalała „obywatelom gromadzić się spokojnie i tworzyć pomiędzy sobą stowarzyszenia, pod warunkiem przestrzegania ustaw obowiązujących powszechnie”⁷³.

Z tych to przypuszczalnie powodów robotnicy zaczęli występować — tu i ówdzie — o podwyżkę płac. Nie było to tym razem wynikiem wyjątkowo złej koniunktury gospodarczej w pierwszej połowie 1791 r.

⁷¹ Por. B. Buchez, P. Roux, o. c., t. X, s. 107 i 108.

⁷² W październiku 1791 r. zniesiono wszystkie przywileje manufaktur, ustawami z 27 IX i 16 X tego roku zlikwidowano stanowiska dyrektorów, inspektorów i zarządców manufaktur. Zniesiono również biura handlowe i znaki jakości (*marques*), a więc wszystkie pozostałości ograniczeń w przemyśle i handlu. Por. J. Ellul, *Histoire des institutions*, t. II, cz. 2, Paris 1956, s. 586, oraz J. Godechot, o. c., s. 186. J. Godechot podaje ponadto, że ustawą z 7 I 1791 r. zastąpiono przywileje przemysłowe systemem patentów na wynalazki na wzór angielski. Wreszcie ustawą z 27 III 1791 r. zwrócono właścicielom gruntów własność wnętrza ziemi, które przed Rewolucją należało do króla. Przy sposobności zniesiono także wszystkie przepisy o bezpieczeństwie pracy robotników zatrudnionych w kopalniach (J. Godechot, *ibidem*).

⁷³ J. Godechot, o. c., s. 181 i 182.

Głęboki kryzys ekonomiczny w latach 1788—1789⁷⁴ był wywołany przede wszystkim złymi urodzajami, pomijając już wszystkie inne względy ogólnej natury. Brak żywności i zachwianie dawnej relacji pomiędzy płacami a kosztem utrzymania, relacji i tak dotąd niekorzystnej dla robotników, spowodowało wzrost nędzy wśród ludności żyjącej z pracy najemnej. Pogłębiły ją ponadto skutki traktatu handlowego z Anglią⁷⁵. Natomiast w pierwszej połowie 1791 r. sytuacja gospodarcza uległa nieznacznej poprawie⁷⁶. Co prawda masowa emigracja arystokracji spowodowała bezrobocie przede wszystkim wśród tych, którzy wytwarzali przedmioty luksusowe, co prawda nędza była nadal wielka, ale pewne objawy ożywienia w życiu ekonomicznym rodziły nadzieje na przyszłość. Wzmogła się również aktywność robotników w ich związkach i stowarzyszeniach o charakterze politycznym, jakimi były „stowarzyszenia ludowe” — „filia” Klubu Kordyliarów⁷⁷.

W początkach maja 1791 r. sytuacja w Paryżu zaniepokoiła władze municypalne. Zaalarmowane one zostały porozumieniami w sprawie płac, które zawierali pomiędzy sobą robotnicy niektórych zawodów⁷⁸. Na specjalną uwagę zasługiwały wystąpienia cieśli, którzy na posiedzeniu władz municypalnych w dniu 5 V wręczyli poprzez swych przedstawicieli petycję w sprawie ustalenia wysokości swych płac⁷⁹. Wywołało to ostrą replikę mera, z którą spotkali się również przedstawiciele robotników zatrudnionych przy budowie mostu Ludwika XVI⁸⁰. W obu przypadkach w uzasadnieniu odmowy jakiegokolwiek interwencji w tej sprawie mer użył argumentów zaczerpniętych najzupełniej logicznie — z ustawy d'Allarde'a. Kwestia płac — jak twierdził — powinna być wynikiem obopólnego porozumienia pracodawcy z pracownikami, w którą nikt inny nie ma prawa wnikać⁸¹.

Delegacja cieśli, tym razem majstrów, która przybyła na podobne

⁷⁴ Por. E. Labrousse, o. c., s. 635 i n.

⁷⁵ Por. E. Dolléans, G. Dehove, o. c., s. 127.

⁷⁶ Ibidem, s. 128.

⁷⁷ Por. niżej s. 92.

⁷⁸ Protokół z posiedzenia Komuny z 4 V 1791 r. stanowi interesujące źródło w tym względzie: *Le corps municipal informé que ses représentations aux ouvriers de diverses professions n'ont pas produit l'effet qu'on avait droit d'en attendre — — déclare nuls, inconstitutionnels et non obligatoires les arrêtés pris par les ouvriers de différentes professions pour s'interdire respectivement et pour interdire à tous autres ouvriers le droit de travailler à d'autres prix que ceux fixés par lesdits arrêtés — — déclare de plus que le prix de travail doit être fixé de gré à gré entre eux et ceux qui les emploient et que — — les ouvriers et ceux qui les emploient ne peuvent être assujettis à aucune taxe ni contrainte — —* (B. Buchez, P. Roux, o. c., t. X, s. 102).

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ Ibidem.

posiedzenie w dwa dni później, tj. 7 V, — spotkała się z życzliwym przyjęciem członków ciała municypalnego. Przedłożyła ona prośbę o podjęcie skutecznych kroków, celem położenia kresu porozumieniu robotników narzucających majstrom warunki, „których nie mają obowiązku przyjąć”. W odpowiedzi przedstawiciel organu municypalnego zapoznał majstrów „z tym, co już zostało zrobione dla przywrócenia porządku” i zapewnił, że „mogą nadal polegać na rozprawie [sagesse] władz miejskich”⁸².

Być może, niepokój władz miejskich Paryża, wywołany powtarzającymi się żądaniem robotników o podwyżkę płac, z których część przybrała postać petycji, przyczyniły się do uchwalenia formalnego zakazu wnoszenia ich zbiorowo. Co prawda od samego początku swej kadencji Konstytuanta była dosłownie zalewana petycjami, zwróconych czasami przeciw polityce Zgromadzenia⁸³. Ostatnie wystąpienia robotników mogły przyspieszyć wydanie takiej ustawy, jakkolwiek wydaje się, że odpowiadała ona również ogólnej tendencji Konstytuanty, zmierzającej do ukrócenia wpływów klubów politycznych i związanych z nimi stowarzyszeń. W konsekwencji jednak uderzyła ona w robotników, którzy stracili formalnie możliwość wnoszenia petycji w sprawie dla nich najważniejszej — podwyżki płac.

Projekt ustawy o petycjach został przedłożony Konstytuancie przez Le Chapelier wraz z wnioskiem o ogłoszeniach publicznych⁸⁴.

Nazwisko Le Chapelier stało się znane, odkąd w dniu 4 VIII 1789 r. przewodniczył on obradom Zgromadzenia Narodowego. Nie ustawał potem w czynnym oddziaływaniu na przebieg obrad Konstytuanty⁸⁵. Jak większość ówczesnych deputowanych, pozostawał nadal zwolenni-

⁸² Ibidem, s. 104.

⁸³ Jak np. petycja komuny paryskiej z 8 II 1790 r. zredagowana przez Condorceta i występująca przeciw cenzusowi majątkowemu (J. Godechot, o. c., s. 69).

⁸⁴ *Le droit d'affichage* było prawem do podawania w formie publicznych ogłoszeń pism, opinii, zawiadomień w sposób zobowiązujący lub nakazujący (por. A. Joubrel, *Du droit de réunion*, Rennes 1904, s. 63). Art. 13 ustawy o petycjach i *droit d'affichage* głosił, że *aucun citoyen ni aucune réunion de citoyens ne pourra afficher ni publier ses opinions sous le titre d'arrêté, de délibération et sous autre forme obligatoire ou impérative* (ibidem).

⁸⁵ W październiku 1789 r. walczył przeciw utrzymaniu własności dóbr kościelnych, w styczniu 1779 upominał się o utrzymanie praw obywatelskich dla Żydów w Bordeaux, w maju głosił za wprowadzeniem sądów przysięgłych w sprawach cywilnych, w czerwcu był wnioskodawcą projektu zniesienia szlachectwa i wszelkich tytułów rodowych, w październiku głosił za trójkolorowym sztandarem, w styczniu wniósł projekt dekretu o wolności teatrów i własności dzieł dramatycznych (A. Robert et G. Cougny, o. c., s. 24 i 25, także L. Duguit, H. Monnier, o. c., s. XVI i n.).

kiem monarchii konstytucyjnej⁸⁶. Ale nie przeszedł ewolucji podobnej do tej, jaką przeszło wielu członków Klubu Jakobinów, do którego i Le Chapelier należał. Jego umiarkowanie zyskało nie tylko aplauz ludzi o podobnych mu poglądach⁸⁷, ale i naraziło na drwiny przeciwników. Ukazały się pamflety pod jego adresem, jak np. pod znamienitym tytułem: *Vie privée et politique du roi Isaac Le Chapelier, premier du nom et chef des rois de France de la quatrième race*⁸⁸. Za to dla arystokratów emigrantów był jedną z ich *bêtes noires* jako jedna z czołowych postaci znienawidzonego reżimu⁸⁹.

Wniesiony przez Le Chapelier projekt ustawy o petycjach trudno byłoby nazwać umiarkowanym. Wnioskodawca proponował, aby „prawo skargi jako prawo indywidualne przysługiwało wszystkim obywatelom, zaś prawo wnoszenia petycji, jako polityczne, przysługiwało wyłącznie obywatelom czynnym”⁹⁰. Robespierre wraz z Petionem zaprotestowali gwałtownie przeciw „definicji tak arbitralnej”⁹¹. Po dyskusji, w czasie której Le Chapelier podtrzymywał nadal swoją tezę, uchwalono tekst w dniach 18—22 V. Był to kompromis pomiędzy koncepcją Le Chapelier a Robespierre’a. Prawo do wnoszenia petycji przyznano jednostkom, niezależnie od tego, czy byli obywatelami „czynnymi”, czy „biernymi”.

⁸⁶ A. Próchnik tak określił konstytucjonistów, do których można było zaliczyć Le Chapelier: „...budują [oni] swą ideologię polityczną, przystosowując teorie ustrojowe do konkretnych warunków politycznych... Nie oznacza to, że nie pozostawali pod wpływem filozofii swego wieku... Konstytucjoniści okazali się w całej pełni przedstawicielami interesów warstwy właścicieli, tj. klasy posiadającej. Zwiastują oni rządy bogatego mieszczaństwa i starają się je uchronić zarówno przed nawrotem dawnej arystokracji rodowej, jak przed wkroczeniem na arenę życia politycznego warstw ludowych” (A. Próchnik, *Stronictwa polityczne Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1958, s. 121 i 122).

⁸⁷ „...18 rytowników... ubiegało się o honor odtworzenia jego rysów” podają A. Robert i G. Cougny, o. c., s. 25.

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ B. Buchez i P. Roux podają cytat z „*Orateur du Peuple*”, w którym znajduje się opis przyjęcia wydanego w Frankfurcie z okazji koronacji cesarza. Na to przyjęcie przybyli licznie francuscy emigranci. Po obfitej libacji „*ces messieurs croyant être en présence de l'ennemi l'épée à la main et se ruent sur les bouteilles (vides) et les verres en criant comme des perdus: Tue Barnave, tue Lameth, tue Chapelier, tue tout le côté gauche*” (o. c., t. VII, s. 375).

⁹⁰ Por. J. Godechot, o. c., s. 69.

⁹¹ Słowa Robespierre’a przytacza E. Soreau: *l'homme est faible et malheureux, plus il a besoin du droit de petition et c'est parce qu'il est faible et malheureux que vous le lui ôteriez! ... Il n'y a de lois sages et justes que celles qui dérivent des lois simples de la nature... La pétition n'est ... point un droit politique, c'est l'acte de tout homme qui a des besoins* (E. Soreau, *Loi Le Chapelier*, o. c., s. 297). Argumentacja Robespierre’a nie odbiegła od powszechnie przyjętego wówczas tonu współczucia dla „słabych i nieszczęśliwych”.

Zbiorowe petycje były dotąd zabronione. *L'„affichage”* czyli ogłaszanie pism, odezw, opinii za pomocą ogłoszeń publicznych zostało również zakazane⁹².

Ustawa ta przekreślała formalnie możliwość propagowania swych poglądów przez kluby polityczne i inne stowarzyszenia. Chociaż w praktyce petycje klubów wpływały dalej do Zgromadzenia⁹³, jednak zakaz nie został cofnięty.

Zresztą nie wszystkie kluby polityczne mogły wówczas stanowić niebezpieczeństwo dla umiarkowanych monarchistów. Tak np. Klub Jakobinów, którego członkiem był Le Chapelier, skupiał w latach 1790—1791 ludzi należących do mieszczaństwa i — jak pisze Aulard — lud nie miał do niego wstępu⁹⁴. Klub Kordyliarów natomiast, o charakterze bardziej demokratycznym, zaczął tworzyć w 1790 r. „stowarzyszenia ludowe” (*sociétés populaires*), do których — w odróżnieniu od Jakobinów — mogli również należeć „obywatele bierni”. I jak już wspomniano wyżej⁹⁵, robotnicy mieli tutaj możliwość zetknięcia się z zagadnieniami politycznymi. Przyczyniło się to może do ich wystąpień w przededniu wydania ustawy Le Chapelier.

W stosunkach pracy ustawa z maja 1791 r. stanowiła skuteczny środek przeciw petycjom robotniczym, które zaniepokoiły przedsiębiorców. Zacieśniła w ten sposób wyraźnie możliwość wspólnych wystąpień robotników, pozostawioną im jeszcze przez ustawę d'Allarde'a⁹⁶.

Ustawa Le Chapelier, wydana w niecały miesiąc po ustawie o petycjach i w trzy miesiące po ustawie d'Allarde'a, wybiegała w przyszłość i uprzedzała możliwości szerszej działalności organizacji robotniczych.

Ustawa d'Allarde'a była logicznym zakończeniem likwidacji przywilejów i stanowiła pod tym względem „rozrachunek z przeszłością”. Równocześnie realizowała głoszony już przez fizjokratów postulat całkowitej wolności w stosunkach produkcji. Ustawa Le Chapelier miała zapobiec na przyszłość niekorzystnym dla przedsiębiorców zakłóceniom ich stosunków z pracownikami.

Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do obrad nad projektem ustawy

⁹² Zakaz publikowania swych opinii za pomocą ogłoszeń publicznych uzasadnił Le Chapelier tym, że tylko władze publiczne mają prawo to robić, ponieważ place miejskie są wspólną publiczną własnością (por. A. Joubrel, o. c., s. 63 i n.).

⁹³ Por. J. Godechot, o. c., s. 70.

⁹⁴ A. Aulard, o. c., s. 92.

⁹⁵ Por. wyżej, s. 88.

⁹⁶ E. Soreau uważa, że mieszczaństwo zaniepokoiły szczególnie wysiłki arystokracji, zmierzające do pozyskania sobie sympatii robotników i rozbicia ich chwilowego z nimi porozumienia (por. E. Soreau, *Ouvriers...*, o. c., s. 160). Podobnego zdania jest G. Lefébvre, *La Révolution française*, w: *Peuples et Civilisations*, Paris 1951, s. 187.

przeciw „koalicjom”, dążąc wyraźnie do uzupełnienia braków ustawy d'Allarde'a ⁹⁷.

Nie na darmo deputowani Konstytuanty wychowani byli w duchu fizjokratyzmu. Bliskie im były słowa Turgot, który w swych *Refléxions sur la formation et la distribution de la richesse* pisał: „... przy każdym rodzaju pracy tak być musi i tak jest, że płaca robotników ogranicza się do tego, co jest im niezbędnie potrzebne, aby dostarczyć środków do życia” ⁹⁸.

Deputowanych pozostających pod wpływem doktryny fizjokratycznej i wyznawców liberalnego indywidualizmu nie trzeba było długo przekonywać o celowości ustawy, normującej w ostateczny sposób stosunki pracy na podstawie zasady swobodnego porozumienia pomiędzy przedsiębiorcą a robotnikiem. Dla większości z nich zrozumiałą był zarówno praktyczny sens tej ustawy, jak i jej teoretyczne uzasadnienie. Projekt wniesiony więc przez Le Chapelier pod obrady Konstytuanty w dniu 14 VI 1791 r. nie wywołał dyskusji, podobnie jak kilka miesięcy przedtem, gdy na porządek obrad wszedł projekt ustawy o „patentach” ⁹⁹.

W uzasadnieniu swego wniosku Le Chapelier użył znanych argumentów: wykroczenia przeciw „zasadom konstytucyjnym, w myśl których zlikwidowano cechy... sprowadzają niebezpieczeństwo dla porządku publicznego”. Porozumienia pomiędzy robotnikami w sprawie podwyżki płac — mówił Le Chapelier — doprowadziły do tego, że zmuszano do opuszczania warsztatów tych robotników, którzy godzili się na zarobki

⁹⁷ Trudno zgodzić się ze zdaniem J. Godechot, który pisze, że powodem wydania tej ustawy była interwencja przedstawicieli organów municypalnych w Zgromadzeniu: *C'est à ce propos et en somme tout à fait incidemment que la Constituante allait voter la loi Le Chapelier, une des lois les plus hostiles aux ouvriers qui aient jamais été promulguée*, (J. Godechot, o. c., s. 183).

⁹⁸ Cytat ten podaje A. Bouvier-Ajam, o. c., s. 706. Warto przytoczyć za tym autorem dalsze sformułowania Turgot, tak bliskie rozumowaniu mieszczaństwa czasów Rewolucji: *Le simple ouvrier qui n'a que ses bras et son industrie n'a rien qu'autant qu'il parvient à vendre à d'autres sa peine. Il la vend plus ou moins cher, mais ce prix — ne dépend pas de lui seul: il résulte de l'accord qu'il fait avec celui qui paye son travail. Celui-ci le paye le moins cher qu'il peut, comme il a le choix entre un grand nombre d'ouvriers, il préfère celui qui travaille au meilleur marché. Les ouvriers sont donc obligés de baisser leur prix à l'envi les uns des autres* (ibidem).

⁹⁹ Na dwa dni przed rozpoczęciem obrad nad projektem ustawy Le Chapelier w „Ami du Peuple” ukazał się list murarzy z kościoła Sainte-Geneviève, podpisany przez 340 osób, z krótkim komentarzem Marata. Jakkolwiek styl listu, żywo przypominający pióro Marata, nasuwa wątpliwości, czy ułożyli go samodzielnie owi murarze — stanowi on ciekawy dokument jako protest przeciw wyzyskowi „wampirów bogacących się ich kosztem”. („Ami du Peuple”, nr 487 z 12 VI 1791 r., Marat, o. c., s. 119 i n.). Jeden taki list nie mógł jednak wpłynąć na uchwalenie ustawy przeciw koalicjom.

ustalone w swobodnej umowie z przedsiębiorcami, nawet wówczas, gdy nie osiągały one poziomu ustalonego przez „zgromadzenia cechowe” (*assemblées d'arts et métiers*).

„Robotnicy chcą wyludnić warsztaty — twierdził wnioskodawca — w wielu z nich doszło już do zaburzeń”. Chcąc widocznie przekonać Zgromadzenie o poważnej groźbie ze strony „koalicji” robotniczych, Le Chapelier stworzył obraz tego niebezpieczeństwa daleki od rzeczywistości: *nous avons les plus fortes raisons de croire que l'institution de ces assemblées a été stimulé dans l'esprit des ouvriers, moins dans le but de faire augmenter par leur coalition le salaire de la journée de travail, que dans l'intention secrète de fomenter des troubles*. Nie można się oprzeć wrażeniu, że Le Chapelier zmienił istniejący stan rzeczy ze świadomą złą wolą, skoro wiadome było powszechnie, że „koalicje robotnicze” miały na celu właśnie osiągnięcie podwyżki płac¹⁰⁰. Ale używając takiej argumentacji, popartej stwierdzeniem, że porozumienia robotnicze spowodują odrodzenie organizacji cechowej — uderzał we właściwy ton wobec Zgromadzenia, które podzielało przekonania mówcy.

Kwestia płac, najistotniejsza dla burżuazji, została jak gdyby odsunięta na drugi plan w przemówieniu Le Chapelier. Przypominał on tylko, że „wyłącznie swobodna umowa pomiędzy jednostkami” może regulować wysokość zarobków. A już „sprawą robotnika jest utrzymanie w mocy takiej umowy”. Naraził się nawet na niezadowolenie sali, kiedy stwierdził, że wynagrodzenie powinno być „nieco wyższe”. Ale wyjaśnił zaraz, że „płace powinny być wystarczająco wysokie, aby ci, którzy je otrzymują, byli poza tą całkowitą zależnością podobną do niewolnictwa, którą powoduje brak niezbędnych środków utrzymania”. Nie odbiegało to od sformułowań Turgot o utrzymaniu płac na poziomie zapewniającym minimum utrzymania, co wynikało jakoby z życiowej konieczności¹⁰¹.

Tolerowanie porozumiewania się „obywateli niektórych zawodów” w sprawie ich „tak zwanych wspólnych interesów” było według Le Chapelier niedopuszczalne w sytuacji, gdy istnieje tylko „odrębny interes jednostki i interes ogólny”. Z tych wszystkich powodów wniesienie ustawy „przeciw koalicjom”, które by tworzyli tak robotnicy celem podwyższenia płac, jak przedsiębiorcy celem ich obniżenia — uważał Le Chapelier za niezbędne¹⁰².

¹⁰⁰ E. Dolléans i G. Dehove piszą: *... tout en reconnaissant un état de fait auquel il lui semble urgent de remédier... Le Chapelier lui-même se montre assez incrédule*, (o. c., s. 132).

¹⁰¹ Por. wyżej s. 22.

¹⁰² Przemówienie Le Chapelier znajduje się w nrze 166 *Moniteur* z 15 VI 1791 r. na s. 688, również u J. Buchez et P. Roux, o. c., t. X, s. 194 i n. Skrót tego przemówienia i głosów w dyskusji (bez nazwisk) oraz pełny tekst ustawy znajdują

Spośród pięciu deputowanych zabierających głos w dyskusji nad projektem ustawy tylko Biozat miał pewne obiekcje natury merytorycznej, ale nie wnikał w istotę rzeczy¹⁰³. Poszczególne artykuły ustawy zostały poddane pod głosowanie, przyjęte bez sprzeciwu i ogłoszone w kilka dni później, tj. 17 VI.

Zadziwiające było milczenie posłów, uważanych dotąd za obrońców „ludu”. Robespierre i Petion milczeli tym razem. Być może, czerwcową ustawa wydała im się tylko logicznym następstwem uchwalonej w lutym likwidacji cechów. Nie odezwał się też nikt z Klubu Kordyliarów. Jedyne niestrudzony Marat wystąpił przeciw ustawie, dostrzegając w niej przede wszystkim represję przeciw stowarzyszeniom ludowym i chęć pozbawienia obywateli prawa „wspólnego zajmowania się sprawami publicznymi”¹⁰⁴.

Łatwiej natomiast zrozumieć milczenie robotników, choć odebrano im możliwość obrony ich interesów, a przez określenie „tak zwane” (*prétendus*)¹⁰⁵ poddano samo ich istnienie w wątpliwość. Nie mogli jeszcze dostrzec niebezpieczeństwa, które przedstawiała dla nich ustawa. Być może uważali, że i nadal będą mogli się zrzeszać w swych związkach, których istnienia nie przekreśliły dawne zakazy. Pojęcie solidarności klasowej nie było im jeszcze dobrze znane, jakkolwiek pogłębiał się antagonizm w stosunku do pracodawców. Rozbieżność interesów przedsiębiorców i pracowników najemnych stawała się oczywista.

Ustawa Le Chapelier ustalała formalnie jednakową odpowiedzialność dla pracodawców i pracowników w wypadku tworzenia przez każdą z tych grup wspólnych porozumień lub podejmowania postanowień, regulujących wysokość płac. Ustawodawca uznał te oba rodzaje porozumień za sprzeczne z „zasadami Konstytucji” i „zagrożające zasadom wolności zawartym w Deklaracji Praw”¹⁰⁶. Był to zresztą skutek wprowadzenia całkowitej swobody w stosunkach pracy, tzn. przyjęcia zasady ustalania wysokości zarobków na podstawie indywidualnych umów pomiędzy pracodawcą a pracownikiem.

Zakaz tworzenia owych „postanowień i porozumień” w sprawie wysokości wynagrodzenia został poparty sformułowaniami art. 6 usta-

się ponadto w Procès Verbaux de l'Assemblée Nationale, 1791, t. 69, pièce 680 na s. 71 i n. (paginacja ręczna), znajdujących się w paryskiej Bibliothèque Nationale.

¹⁰³ *A la simple lecture qui vient d'être faite* — mówił Biozat — *je crois entrevoir quelques discordances entre l'article qui interdit les assemblées des personnes qui se trouveraient avoir la même profession et les décrets constitutionnels sur la liberté de tenir les assemblées* (Moniteur, ibidem).

¹⁰⁴ Ami du Peuple, nr 493 z 18 VI 1791 r. (Marat, o. c., s. 121 i 122).

¹⁰⁵ Por. art. 2 ustawy (aneks).

¹⁰⁶ Por. art. 4 ibidem.

wy¹⁰⁷. Nakładał on karę grzywny, a nawet więzienia na tych wszystkich uczestników porozumień i autorów lub podpisujących postanowienia w przypadku, gdyby zawierały one groźby przeciw „przedsiębiorcom, rzemieślnikom i robotnikom”, a także tym, którzy „zadowalają się niższą płacą”.

Jakkolwiek przepisy dotyczące „koalicji” odnosiły się tak do przedsiębiorców, jak i do robotników — wiadome było, że w praktyce pracodawcy dysponowali skuteczną bronią przeciw swym pracownikom najemnym. Byli właścicielami środków produkcji i oni jedynie mogli ich zatrudnić, poszukując przy tym możliwie najtańszej siły roboczej. Tylko wówczas byłiby skłonni podnieść płace, gdyby popyt na towary był o wiele wyższy niż podaż rąk do pracy. Przeciw tej faktycznej ekonomicznej przemocy robotnicy nie mieli odtąd formalnie żadnej obrony przez następne długie lata, bo aż do drugiej połowy XIX w.

Ustawa zapobiegała również wszelkim chwilowym odruchom samoobrony pracowników najemnych, wprowadzając sankcje przeciw uczestnikom „zbiegowisk”, złożonych z „rzemieślników” robotników, czeladników i najemników dniówkowych¹⁰⁸. Zbiegowiska obrócone przeciw „swobodnemu wykonywaniu przemysłu” zostały bowiem uznane za „buntownicze” (*séditieux*) i miały być karane z „całą surowością prawa” jako „akty przemocy”¹⁰⁹.

O ile wstępne postanowienia ustawy¹¹⁰ były tylko ogólnym powtórzeniem i umocnieniem konstytucyjnej zasady „zniweczenia wszelkich związków obywateli tego samego stanu i zawodu” — o tyle wszystkie dalsze były skierowane jednoznacznie przeciw robotnikom. Każde sformułowanie było opracowane w szczegółach i nie pozostawiało wątpliwości co do istotnego celu ustawy. Trudno byłoby przypuścić, aby te postanowienia były dziełem ludzi działających wyłącznie pod wpływem chwili. Były wyrazem poglądów, wynikających nie tylko z doktrynalnych przekonań ustawodawców, ale i właściwej oceny ich praktycznego znaczenia. Ustawa Le Chapelier pozostając w mocy tak długo, zdała „egzamin” przydatności w kapitalistycznym ustroju dziewiętnastowiecznej Francji.

W późniejszych ustawach, powtarzających zakaz związków robotni-

¹⁰⁷ Por. art. 6 ibidem.

¹⁰⁸ Por. art. 8 ibidem.

¹⁰⁹ Dekretem z 26 VII 1791 r. o zbiegowiskach uznano za „zbiegowisko buntownicze” i jako takie podlegające karze, każde ugrupowanie powyżej 15 osób, przeciwstawiające się wykonaniu jakiejś ustawy, zastosowaniu legalnego przymusu lub wykonaniu wyroku. Por. *Codes pénaux...*, o. c., s. 574. Zbiegowiska buntownicze złożone z robotników zostały więc wcześniej uznane za przestępcze.

¹¹⁰ Por. art. 1 (aneks).

czych¹¹¹, jeszcze wyraźniej określono istotę „przestępstwa koalicji”. Precyzuje to pojęcie napoleoński kodeks karny¹¹². Terminu „koalicja” użył Le Chapelier tylko w swym uzasadnieniu konieczności wydania ustawy; w tekście prawnym znalazł się dopiero w roku 1803¹¹³. Istota zakazu pozostała ta sama, z tym zastrzeżeniem, że w późniejszych ustawach ustalono jasno, iż strajki i lock-outy jako środki zmierzające do osiągnięcia celu, jakim była zmiana warunków pracy w perspektywie dążeń czy to robotników czy przedsiębiorców — są zabronione. Wtedy okazało się w pełni, że pracodawcy mogli posługiwać się innymi środkami przymusu w stosunku do pracowników, podczas gdy ci byli bezbronni.

Ustawa Le Chapelier była przydatna już w ówczesnych stosunkach gospodarczych, świadczy o tym fakt, że 26 VII 1791 r. objęła robotników rolnych i służbę domową (*domestiques à gages*)¹¹⁴.

W ten sposób Konstytuanta zakończyła dzieło organizacji stosunków pracy drogą ustalenia nowych norm prawnych, które odtąd na długo będą stanowić ich ramy. Dzieło to, rozpoczęte uchwałami sierpniowymi z 1789 r. kontynuowane ustawą d'Allarde'a, zakończone zostało ogłoszeniem ustawy Le Chapelier.

Ustawa ta, uchwalona — jak wiadomo — bez dyskusji, nie wywołała żadnego echa w społeczeństwie. Robotnicy milczeli. Warto tu zresztą przypomnieć, że ustawę podano do wiadomości publicznej na kilka dni przed ucieczką króla do Varennes (która nastąpiła 21 VI). Konsekwencją tej ucieczki, stanowiącej moment zwrotny w historii pierwszych lat Rewolucji, była manifestacja ludowa na Polu Marcowym, zakończona masakrą, za którą odpowiedzialna była burżuazja¹¹⁵. Zapewne te wypadki zaabsorbowały całkowicie uwagę paryskiego proletariatu. Głębsze przyczyny, które spowodowały fakt, że ustawa Le Chapelier nie znalazła żadnego oddźwięku wśród ludzi dotkniętych nią najbardziej, były już przedmiotem rozważań niniejszego artykułu.

¹¹¹ Por. przypisy 2, 3 i 4.

¹¹² Por. art. 415, który brzmi: *Toute coalition de la part des ouvriers pour faire cesser en même temps de travailler, interdire le travail dans un atelier, empêcher de s'y rendre et d'y rester avant ou après certaines heures, et en général pour suspendre, empêcher, enchérir les travaux, s'il y a eu tentative ou commencement d'exécution, sera puni d'emprisonnement d'un mois au moins et de 3 mois au plus. — Les chefs seront punis d'un emprisonnement de 2 à 5 ans.* (Les Codes, o. c.).

¹¹³ Por. art. 6 i 7 ustawy: *toute coalition contre ceux qui font travailler les ouvriers i toute coalition de la part des ouvriers*, dalej tekst identyczny jak art. 415 i 416, później wydanego Kodeksu Napoleona (Coll. Duvergier, t. XIV, s. 192).

¹¹⁴ Por. art. 190 i 191 Code Rural z 26 IX 1791 w *Codes français expliqués*, wyd. 2, Paris 1841, s. 100, także J. Godechoł, o. c., s. 184 i E. Soreau, *La Loi...*, o. c., s. 300.

¹¹⁵ Por. A. Aulard, o. c., s. 147 i n.

Wnioskodawca ustawy, Izaak Le Chapelier, który dzięki niej przeszedł do historii, nie wykazał wyczucia przemian rewolucyjnych. Na ucieczkę króla do Varennes nie tylko nie zareagował oburzeniem, ale z Klubu Jakobińców przeniósł się do bardziej umiarkowanego Klubu Feliantów. Aż do końca kadencji Konstytuanty, tj. do jesieni 1791 r., brał jeszcze udział w jej pracach nad konstytucją. Potem wycofał się zupełnie z czynnego życia politycznego i powrócił jako adwokat do rodzinnego Rennes. Spotkał się z niechętnym przyjęciem w tamtejszym „Stowarzyszeniu Przyjaciół Konstytucji”. Kiedy opuścił Francję, udając się do Anglii w interesach jednego ze swych klientów, skorzystano z okazji, aby uznać go za emigranta. Wrócił wówczas do kraju, chcąc bronić się przed konfiskatą majątku. Postawiony w stan oskarżenia przez Komitet Ocalenia Publicznego¹¹⁶ pod zarzutem „konspirowania od 1789 r. na korzyść monarchii”, został skazany przez Trybunał Rewolucyjny na karę śmierci. Zginął na szafocie 2 floreala II roku Republiki, tj. 22 IV 1794 r.¹¹⁷

Podobny los spotkał nie tylko zwolenników monarchii konstytucyjnej, ale i zagorzałych wyznawców idei republikańskich. Wystarczy tu przypomnieć nazwiska Robespierre'a, Dantona czy Desmoulins. Rewolucja przysłowiowo „zjadała swoje dzieci”. Le Chapelier nie doczekał się reakcji termidoriańskiej. Jednak ludzie o poglądach jemu podobnych, jak chociażby d'Allarde, Siéyès, czy Lanjuinais, nie mówiąc już o Talleyrandzie, którego polityczne *tours de force* służyły dotąd jako negatywny przykład umiejętności lawirowania, przetrwali okres terroru. Zaś od czasów Dyktatoriatu utrwalali dalej rządy mieszczaństwa. Nic dziwnego, że w tych warunkach ustawa Le Chapelier znalazła pełne zastosowanie. Przetrwała ona „burze rewolucyjne i zmiany dynastii”. Wraz z ustawami napoleońskimi przyczyniła się waleśnie do realizacji hasła *Enrichissez-vous* Guizota.

A N E K S

USTAWA LE CHAPELIER

Décret relatif aux assemblées de citoyens d'un même état ou profession

Art. 1. L'anéantissement de toutes espèces de corporation des citoyens d'un

Dekret o zgromadzeniach obywateli tego samego zawodu lub stanu

Art. 1. Skoro zniweczenie wszystkich odmian związków obywateli tego same-

¹¹⁶ Do którego skierował w styczniu 1794 r. (26 pluviôse II roku Republiki) zaskakujący list, proponujący swe usługi jako szpiega francuskiego w Anglii (A. Robert, G. Courny, o. c., s. 25).

¹¹⁷ Ibidem, W *Grand Larousse illustré du XIX^e siècle* mylnie podano datę śmierci Le Chapelier (1796 zamiast 1794 r.).

même état ou profession étant l'une des bases fondamentales de la Constitution française, il est défendu de les rétablir de fait, sous quelque prétexte on sous quelque forme que ce soit.

Art. 2. Les citoyens d'un même état ou profession, les entrepreneurs, ceux qui ont boutique ouverte, les ouvriers et compagnons d'un art quelconque, ne pourront lorsqu'ils se trouveront ensemble se nommer un président, ni secrétaires, ni syndics, tenir des registres, prendre des arrêtés, ou délibérations, former des réglemens sur leurs prétendus intérêts communs.

Art. 3. Il est interdit à tout corps administratif ou municipal de recevoir aucune adresse ou pétition sous la dénomination d'un état ou profession, d'y faire aucune réponse et il leur est enjoint de déclarer nulles les délibérations qui pourraient être prises de cette manière et de veiller soigneusement à ce qu'il ne leur soit donné aucune suite ni exécution.

Art. 4. Si, contre les principes de la liberté et de la Constitution des citoyens attachés aux mêmes professions, arts et métiers prenaient des délibérations ou faisaient entr'eux des conventions tendantes à refuser de concert où d'accorder qu'à un prix déterminé le secours de leur industrie où de leurs travaux, les dites délibérations et conventions accompagnées ou non de serment, sont déclarées inconstitutionnelles, attentatoires à la liberté et à la Déclaration des Droits de l'Homme et de nul effet; les corps administratifs et municipaux sont tenus de les déclarer telles. Les auteurs, chefs et instigateurs qui les aurront provoquées, rédigées, ou présidées seront cités devant le Tribunal de Police à la requête de la Commune, condamnés chacun à 500 livres d'amende et suspendus pendant un an de l'exercice de tous les droits du citoyen actif et de l'entrée dans les Assemblées primaires.

go stanu i zawodu jest jedną z fundamentalnych podstaw Konstytucji francuskiej — zabrania się przywracać je faktycznie pod jakimkolwiek pozorem i w jakiegokolwiek formie.

Art. 2. Obywatele tego samego stanu lub zawodu, przedsiębiorcy, sklepikarze, robotnicy i czeladnicy jakiegokolwiek rzemiosła nie mogą, zebrawszy się razem, wyznaczać przewodniczącego, sekretarzy ani syndyków, prowadzić rejestrów, podejmować uchwał lub postanowień o swoich tak zwanych wspólnych interesach.

Art. 3. Zabrania się wszystkim organom administracyjnym i municypalnym przyjmować jakichkolwiek adresów lub petycji, ułożonych w imieniu stanu lub zawodu, udzielać na nie odpowiedzi, przyczem nakazuje się uznać za niebyłe postanowienia, które by były w ten sposób powzięte oraz czuwać troskliwie, aby nie nadano biegu tym postanowieniom lub ich nie wykonano.

Art. 4. Gdyby wbrew zasadom wolności i Konstytucji, obywatele uprawiający ten sam zawód lub rzemiosło podjęli postanowienia lub zawarli porozumienia zmierzające do wspólnego udzielenia odmowy na zajmowanie się swymi pracami lub wykonania ich tylko za określonym wynagrodzeniem, to te postanowienia lub porozumienia, za-przysiężone lub nie, uznane są jako sprzeczne z Konstytucją, zagrażające wolności i Deklaracji Praw Człowieka i za pozbawione skutków. Organa administracyjne i municypalne są zobowiązane za takie je uznać. Sprawcy, przywódcy i podżegacze, którzy te porozumienia spowodują, zredagują je lub będą im przewodzić, odpowiadają na wniosek prokuratora Komuny przed Trybunałem Policji, ulegając karze 500 liwrów grzywny i zawieszeniu na przeciąg roku w wykonywaniu wszystkich praw obywateli czynnych oraz uczestniczeniu w zgromadzeniach pierwiastkowych.

Art. 5. Il est défendu à tous les corps administratifs et municipaux, à peine pour leurs membres, d'en répondre en leur propre nom, d'employer, admettre ou souffrir dans aucuns travaux publics, ceux des entrepreneurs ouvriers et compagnons qui provoqueraient ou signeraient les dites délibérations ou conventions, si ce n'est dans le cas où, de leur propre mouvement, ils se seraient présentés au Greffe du Tribunal de Police pour les retracter ou désavouer.

Art. 6. Si les dites délibérations ou conventions, affiches apposées, lettres circulaires, contenaient quelque menace contre les entrepreneurs, artisans, ouvriers ou journaliers étrangers qui viendraient travailler dans le lieu ou contre ceux qui se contenteraient d'un salaire inférieur, tous les auteurs, instigateurs et signataires des actes ou écrits, seront punis d'une amende de 1000 livres chacun et de trois mois de prison.

Art. 7. Ceux qui useront de menaces ou de violence contre les ouvriers usant de la liberté accordée par les lois constitutionnelles au travail et à l'industrie seront poursuivis par la voie criminelle et punis selon la rigueur des lois, comme perturbateurs du repos public.

Art. 8. Tous les attroupements composés d'artisans, ouvriers, compagnons, journaliers, ou excités par eux contre le libre exercice de l'industrie et du travail appartenant à toutes sortes de personnes et sous toute espèce de conditions convenues de gré à gré ou contre l'action de la police et l'exécution des jugements rendus en cette matière ainsi que contre les enchères et adjudications publiques de diverses entreprises, seront tenus pour attroupement séditieux et comme tels dissipés par les dépositaires de la force publique sur les réquisitions légales qui leur seront faites et punis selon toute la rigueur des lois sur les

Art. 5. Zabrania się wszystkim organom administracyjnym i municypalnym pod osobistą odpowiedzialnością (ich członków) zatrudniać, przyjmować lub dopuszczać do przyjęcia (do prac w ich zawodzie) przy jakichkolwiek robotach publicznych tych spośród przedsiębiorców, robotników lub czeladników, którzy spowodują lub podpiszą wspomniane postanowienia lub porozumienia, z wyjątkiem wypadku, gdy z własnej woli zgłoszą się do kancelarii Trybunału Policji, aby je odwołać lub ich się wyprzeć.

Art. 6. Gdyby te postanowienia i porozumienia, ogłoszenia publiczne, pisma obiegowe, zawierały jakąkolwiek groźbę przeciw przedsiębiorcom, rzemieślnikom, robotnikom lub przybywającym do pracy w danym miejscu obcym robotnikom na dniówce (a także) tym, którzy zadowolą się płacą niższą, to wszyscy autorzy, podżegacze lub sygnatariusze tych aktów i pism ulegną karze grzywny 1000 liwrow i trzech miesięcy więzienia.

Art. 7. Ci, którzy użyją groźby lub przemocy wobec robotników korzystających z wolności pracy i zawodu, przyznanej im prawami konstytucyjnymi, będą ścigani na drodze sądowej i karani z całą surowością prawa, jako sprawcy zakłócenia spokoju publicznego.

Art. 8. Wszystkie zbiegowiska złożone z rzemieślników, robotników, czeladników i robotników na dniówce lub przez nich wywołane i zwrócone przeciw swobodnemu i opartemu na dwustronnym porozumieniu wykonywaniu przemysłu lub prac u osób jakiegokolwiek kategorii, lub przeciw działalności policji i wykonywaniu wydanych w tym przedmiocie orzeczeń sądowych, jak również przeciw licytacjom i przetargom publicznym różnych przedsiębiorstw — będą uważane za zbiegowiska buntownicze i jako takie rozpraszane przez piastunów siły zbrojnej na mocy formalnego wezwania, które zostanie do nich skier-

auteurs instigateurs et chefs desdits attroupements et sur tous ceux qui auront commis des voies de fait et des actes de violence*.

rowane, a ich uczestnicy zostaną ukarani z całą surowością praw dotyczących sprawców, podżegaczy i przywódców takich zbiegowisk i tych wszystkich, którzy dopuszczają się aktów przemocy.

Teresa Janasz (Wrocław)

LA LOI LE CHAPELIER

Résumé

Sous l'ancien régime les rapports de travail étaient réglés en France par les corporations de métier. A partir du XVII^e siècle le contrôle exercé par l'Etat sur les activités des métiers, de l'industrie et du commerce devint manifeste. Les représentants de la bourgeoisie qui, à l'époque de la Grande Révolution, avaient assumé le gouvernement de l'Etat, ont fait dans ce domaine une brèche décisive, dont l'édit de Turgot de 1776 fut précurseur.

Les corporations de métier furent supprimées par le décret de mars 1791, connu dans l'histoire sous le nom de la loi d'Allarde. Ledit décret, consacré en premier lieu à la perception de la patente, a déterminé, en outre, les fondements juridiques de la libre concurrence. Ce principe — comme nous le savons — fut une des pierres angulaires de la doctrine des physiocrates, reconnue par la majorité des députés de la Constituante.

Afin d'assurer la protection des intérêts de la bourgeoisie, sur motion d'un des plus actifs députés de l'Assemblée Nationale, l'avocat Le Chapelier, on vota en juin de la même année la loi interdisant „aux citoyens attachés aux mêmes professions, arts et métiers, prendre des délibérations ou faire entre eux des conventions tendant à refuser de concert ou à n'accorder qu'à un prix déterminé le secours de leur industrie ou de leurs travaux..”. La loi déclara ensuite comme „attroupements séditieux” tous attroupements „d'artisans, ouvriers, compagnons, journaliers contre le libre exercice de l'industrie et du travail, appartenant à toute sorte de personnes, et sous toute espèce de conditions convenues de gré à gré”; cette prescription fut munie de sanctions pénales.

C'est ainsi qu'on ferma aux ouvriers la voie à la formation de leurs propres associations et réunions, au moyen desquelles ils auraient pu lutter pour l'amélioration des conditions de travail et surtout pour l'augmentation des salaires.

La loi Le Chapelier avait un caractère „préventif”, car normis quelques manifestations des ouvriers parisiens — il aurait été difficile de concevoir au printemps 1791 un mouvement ouvrier organisé, pouvant menacer les intérêts des entrepreneurs. Les ouvriers, qui constituaient un pourcentage minime de la population française, ne présentaient pas et ne pouvaient encore présenter une force organisée, capable de s'opposer à leurs patrons. La libre concurrence avait crée pour ces

* Tekst francuski według *Collection Générale des décrets rendus par l'Assemblée Nationale, à Paris*, chez Baudouin, t. 8, Bibliothèque Nationale, Paris, sygn. F 32 316.

derniers des conditions propices à obtenir le maximum des revenus, tandis qu'aux ouvriers la loi Le Chapelier avait complètement enlevé toute possibilité de s'opposer à l'exploitation.

L'interdiction des „coalitions” ouvrières fut ensuite formulée *expressis verbis* dans la loi du 22 germinal de l'an XI (le 12 avril 1803) et trouva sa continuation dans le code pénal de Napoléon (articles 414, 415 et 416). Elle subsista dans la législation française jusqu'à la deuxième moitié du XIX^e siècle, bien qu'à l'époque du développement rapide de l'industrie au XIX^e siècle elle devint un anachronisme apparent.